Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 23 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 stycznia 1939 r. | Rok XXXIII.

Druga ręka ludowców.

Długo zwlekały organy prasowe OZN z udzieleniem odpowiedzi Stronnictwu Ludowemu na jego uchwały, domagające się konsolidacji narodu przez porozumienie stronnictw. Dana więc po długim namyśle odpowiedź jest wyrazem stanowiska, jakie w tej sprawie zajęła nie taka lub inna redakcja rządowego organu, lecz całe *środowisko polityczne*, które przywykliśmy nazywać Ozonem.

Żeby długo nie rozwodzić się, powiedzmy od razu, środowisko to zajęło wobec uchwał ludowców stanowisko *negatywne.* Najpierw „Gazeta Polska“, a później pomniejsze organy prowincjonalne powiedziały wyraźnie: Nie. Wobec takiego stanowiska, wyciągnięta do zgody ręka ludowców zawisła w powietrzu.

Przyznać trzeba, że mało było polityków, którzy mieli wątpliwości co do tego, jaki los spotka inicjatywę ludowców, jeżeli chodzi o zajęcie doń stanowiska przez Ozon, niemniej jednak tu i owdzie na dnie serca błyskała iskierka nadziei, że... a nuż z tego coś wyjdzie, że na wskroś obywatelskie i wielkoduszne stanowisko Stronnictwa Ludowego, które dokonało poważnego zwrotu w swej taktyce politycznej, dozna życzliwego przyjęcia po drugiej stronie barykady.

Niestety w tym środowisku nic się nie zmieniło. Doznali rozczarowania ci, którzy budowali gmach na obywatelskim, w wielkim stylu poczuciu sztabu Ozonu.

Jeszcze raz wszyscy oni mogli się dowodnie przekonać, że liczenie na „ich“ ustępliwość i chęć prawdziwego zjednoczenia rozdartego wewnętrznie narodu, jest wielkim złudzeniem.

Rozwiał te złudzenia szczególniej p. premier Składkowski, odpowiadając na interpelację jednego z posłów, że amnestii dla więźniów brzeskich nie będzie, co równa się *niezałatwieniu sprawy Witosa,* a jak wiadomo zlikwidowanie tej właśnie sprawy obok ordynacji wyborczej stawiają ludowcy za zasadniczy warunek podjęcia rozmów, mających na celu zlikwidowanie kryzysu politycznego w Polsce.

Czy więc wobec tego, że Ozon powiedział ludowcom „nie“, a rząd przez usta premiera oświadczył, że sprawa Witosowa nie będzie zlikwidowana, inicjatywa Str. Ludowego wyrażona w znanych uchwałach Rady Naczelnej — została pogrzebana? Moim zdaniem — nie. Gdyż ludowcy specjalnie do Ozonu nie zwracali się, lecz do wszystkich realnych sił politycznych, a więc — i do innych grup. Ważne jest więc to, jak do inicjatywy tej ustosunkują się partie opozycyjne; nie jesteśmy wielkimi optymistami co do tego, że drugą rękę ludowców spotka inne przyjęcie, lecz, mój Boże, z tej ślepej uliczki, w jakiej się od lat znajdujemy, jest tak mało wyjść, że porozumienie się całej opozycji jest jeśli już nie załatwieniem, to przynajmniej ruszeniem z martwego punktu.

Nie trzeba wiele. Na początek zupełnie wystarczyłoby, gdyby wszystkie polskie stronnictwa opozycyjne zwróciły się do Pana Prezydenta z pewną inicjatywą i zawiadomiły o tym cały naród.

Taki krok mógłby wywołać w opinii publicznej wielki wstrząs i spowodować doniosłe następstwa.

Przyznam się, że nie widzę żadnych przeszkód, aby taka akcja nie miała wi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielki triumf wojsk gen. Franco.

Barcelona dostała się w ręce powstańców



Komintern pierwszy uciekł.

Już na parę dni przed zajęciem Barcelony przez wojska gen. Franco z tonącego okrętu uciekały szczury. Pierwszy uciekł bolszewicki Komintern, który w samym centrum miasta zajmował piękny gmach hotelu Colon, ozdobiony portretami Lenina i Stalina.

Lerida, 27. 1. Kolumny znajdujące się pod dowództwem gen. Yague, jak donosi korespondent Havasa, całkowicie przeprawiły się na lewy brzeg rzeki Llobregat i zajęły stanowiska przed wyniosłościami Montjuich. Piechota ostrzeliwuje już wszystkie wyloty z Barcelony oraz fortyfikacje na Montjuich. **Artyleria zarzuca swymi pociskami port.**

Korpus nawarski, zajmujący odcinek północny, wkroczył do Rubi, Quirico de Tarresa, podążając dalej w kierunku południowym. Lewe skrzydło wojsk nawarskich **uderza na wschód w kierunku Badalony.** Barcelona jest już prawie całkowicie okrążona. Na odcinku północnym współdziałające ze sobą oddziały gen. Franco dzieli już **tylko kilka kilometrów,** na odcinku południowym zaledwie **kilkaset metrów.** Brak środków żywności w Barcelonie wyklucza wszelką możliwość oblężenia. **Wczoraj o godz. 13,30 wojska gen. Franco wkroczyły do Barcelony.**

Barcelona, 27. 1. (PAT). Zajęta wczoraj w południe przez wojska powstańcze Barcelona jest stolicą położonej na wschodzie Hiszpanii tej samej nazwy prowincji, **do roku zaś 1833 była stolicą Katalonii,** a ostatnio siedzibą autonomicznego rządu. Według spisu ludności z r. 1930 liczyła Barcelona **1.005.565 mieszkańców.** Miasto oraz przedmieścia położone są amfiteatralnie na równinie między rzekami Llobregat i Besos, graniczące od południowego wschodu z morzem Śródziemnym, od południowego zachodu z katalońskim łańcuchem górskim, którego najwyższym szczytem jest Tibidabo. **Na południe od Barcelony wznosi się samotny, ufortyfikowany szczyt Montjuich.**

Z chwilą zdobycia tej góry przez powstańców los Barcelony był już właściwie przesądzony.

Barcelona, która jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, o charakterze nowoczesnym, posiada wspaniałe ogrody, położone na stokach Montjuich, gdzie w r. 1929 odbyła się światowa wystawa. Miasto podzielone jest przez wielkie bulwary Romblas na starą dzielnicę Cindad oraz bardziej nowoczesną Arrabal. Śródmieście, poza dzielnicą Cindad, zbudowane jest bardzo regularnie, **domy przeważnie 5—6 piętrowe.** Najwyższymi budynkami są **gotycka katedra z XIII wieku,** jeszcze starszy, również gotycki kościół St. Maria del Mar, giełda, pałac królewski w parku miejskim i pałac sprawiedliwości, oraz **założony w r. 1430 uniwersytet.**

Dzielnica portowa miasta, zwana Barceloneta, posiada również charakter nowoczesny i zamieszkała jest przeważnie przez marynarzy i rybaków.

Do portu Barcelony, jednego z największych na morzu Śródziemnym, zawijało rocznie przed wybuchem wojny domowej **około 4 tysiące statków cudzoziemskich.** Utrzymywano stąd bezpośrednie połączenia z Genuą, Marsylią, Kadyksem, Marokiem, Lizboną, Liverpoolem, Rio de Janeiro, Kubą i Buenos Aires. Barcelona jest największym ośrodkiem przemysłowo-handlowym Hiszpanii. Z licznych gałęzi przemysłu wymienić należy przemysł maszynowy, elektryczny, hutniczy i tekstylny oraz budowę statków. Przez port barceloński importowane są w pierwszym rzędzie surowce, artykuły spożywcze i materiały opałowe, eksportowane zaś **jedwab, oliwa, oleje, drzewo sandałowe, sztuczne nawozy, wełna i bawełna.**

Jak odbyło się zajęcie miasta?

Barcelona, 27. 1. (PAT. Specjalny korespondent Reutera donosi: w ciągu wczoraszej nocy nastąpiło ostateczne okrążenie ze wszystkich stron przez wojska powstańcze Barcelony, po czym wczesnym rankiem wojska marokańskie, dowodzone przez gen. Yague, **zaatakowały fortyfikację na górze Montjuich,** równocześnie zaś nawarska dywizja oraz mieszane dywizje włosko-hiszpańskie przypuściły szturm na górę Tibidabo, odcinając w ten sposób odwrót wojsk republikańskich w kierunku północy.

Wojska gen. Franco spotkały się wszędzie z **nieznacznym tylko oporem** i już w południe rozpoczęło się wkraczanie kolumn powstańczych do Barcelony. W dwie godziny po tym całe miasto znalazło się w granicach wojsk gen. Franco.

Na ulice wyległo kilka set tysięcy mieszkańców, powiewających chorągiewkami o barwach Hiszpanii narodowej oraz wznoszących entuzjastyczne **okrzyki na cześć maszerującego wojska.** Równocześnie na wszystkich prawie budynkach rządowych oraz na balkonach przeważnej części domów pojawiły się sztandary Hiszpanii narodowej. W niektórych punktach miasta rozentuzjazmowana ludność przerwała kordony policji i bratała się z żołnierzami **całując ich i obrzucając kwiatami.**

Entuzjazm ludności osiągnął szczytowy punkt w chwili, gdy zwycięskie kolumny wojsk powstańczych defilowały pod Triumfalnym Łukiem, pozostałością wystawy światowej z r. 1929. Równocześnie z wojskiem wkroczyły do miasta **doskonale zorganizowane oddziały kobiet,** które rozpoczęły akcję zaopatrywania zgłodniałej ludności miasta **w chleb, konserwy, czekoladę i skondensowane mleko.**

10 kilometrów dalej.

Barcelona, 27. 1. (PAT). Po zajęciu Barcelony wojska powstańcze **posunęły się w kierunku Badalony, oddalonej o około 10 km w kierunku północno-wschodnim.** Położone w pobliżu Barcelony miejscowości Larasad i Horta znajdują się już w rękach powstańców.

Minorce brak żywności.

Paryż, 27. 1. (PAT). Do wybrzeży francuskich przybijają w dalszym ciągu barki z uchodźcami hiszpańskimi, którym udało się ocalić mimo szalejącej wczoraj przez całą noc na zachodniej części morza Śródziemnego burzy. Są to przeważnie **milicjanci, którzy nie żądają niczego, prócz jedzenia i dania im możności spania.**

Równocześnie donoszą, iż **na Minorce nastąpił poważny brak żywności,** dostarczanej tam dotychczas trzy razy tygodniowo drogą powietrzną z Barcelony. Aprowizowanie tej wyspy nie może odbywać się od strony morza, gdyż **lotnictwo powstańcze z Majorki** uniemożliwia zbliżanie się do niej jakichkolwiek statków.

* * *

Gdyby Minorka wpadła w ręce powstańców, tzn. również w ręce Włochów, sytuacja na morzu Śródziemnym uległaby ogromnemu zaostrzeniu. Francja poczułaby się śmiertelnie zagrożona — red.

Za sztandarami i orkiestrami

Barcelona, (PAT). Agencja Reutera donosi, że dywizje nawarskie gen. Solchaga i marokańskie gen. Yague wkroczyły do miasta **z rowiniętymi sztandarami i orkiestrą na czele.** Oddziały wojsk rządu barcelońskiego bez dalszych walk opuściły miasto przed wkroczeniem wojsk gen. **Franco.**

——«:»——

Reichstag zwołany.

Berlin, 27. 1. (PAT). Przewodniczący Reichstagu marszałek Goering **zwołał Reichstag na poniedziałek, godz. 20.** Na porządku dziennym znajduje się: 1) ukonstytuowanie się Reichstagu i 2) wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy.

Druga ręka ludowców.

(Ciąg dalszy)

doków realizacji, jak nie widzę żadnego uzasadnionego powodu, aby ludzie różnych przekonań politycznych nie mieli się zjednoczyć na punkcie miłości do kraju.

Akcja ta spotkałaby się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zbiedzonych i zahukanych mas narodu, coraz bardziej biernych i apatycznych.

Chyba, że się więcej kocha partię niż „patrię". Jeśli tak jest, no to trudno, będziemy dalej uprawiać beznadziejny taniec z „Wesela" Wyspiańskiego.

Jedna ręka ludowców została przez Ozon odepchnięta, mimo wszystko miejmy nadzieję, że druga ręka, wyciągnięta do polskich stronnictw opozycyjnych będzie punktem wyjścia do dużej akcji politycznej.

Z. Felczak.

——«:»——

15 tysięcy zabitych i 8 tysięcy rannych.

Santiago de Chile, 27. 1. (PAT). Według ostatnich doniesień m. Ghillan niemal całkowicie znikło z powierzchni ziemi. **Liczbę zabitych podają na 10 tysięcy.** W m. Conception wszystkie większe budynki leżą w gruzach. Miasto cierpi na brak wody z powodu uszkodzenia wodociągów. Komunikacja drutowa jest przerwana.

Santiago de Chile, 27. 1. (PAT). W m. Conception wydobyto **spod gruzów 800 trupów.** Wedle przypuszczalnych obliczeń ofiarą trzęsienia ziemi w Chile padło **15 tys. zabitych i 8 tys. rannych.**

Odczyt gen. Kukiela.

Kraków, 27. 1. (PAA). Gen. dr Marian Kukiel wygłosił w Krakowie w lokalu Stronnictwa Pracy odczyt dla członków rady społeczno-politycznej na temat „Sytuacja polityczna w Europie po katastrofie Czechosłowacji".

Krakowski Kurier Poranny przestał wychodzić.

Kraków, 27. 1. (PAA). Krakowski Kurier Poranny i Wieczorny przestał wychodzić. Wydawnictwo to było zbliżone do krakowskiego Klubu Demokratycznego.

W zwierciadle dnia

Gdy Ribbentrop wybierał się do Warszawy i przygotowywał swą mowę, w Wiedniu odbyło się publiczne zebranie, na którym jak donosi „Times" przemawiali pp. Baczinski i Karski domagając się stworzenia wielkiej Ukrainy w drodze podziału Czechosłowacji, Polski i Rosji.

To zebranie było świetną i pouczającą przygrywką do wizyty Ribbentropa.

* * *

„Schwarze Korps" tłumaczy dlaczego narodowy socjalizm jest coraz bardziej radykalny:

„Ponieważ zadania do wypełnienia są coraz większe Demokratyczny świat nas otaczający zmusza nas do zbrojeń. Nie można się zbroić bez gospodarstwa przepojonego poczuciem potrzeb państwowych. Nie można tego instrumentu wykuwać bez poddania go zasadom narodowo-socjalistycznym. Nie można gospodarki narodowo-socjalistycznej rozbudować, bez usunięcia zakłócających i nieprzyjacielskich elementów".

Na początku z tymi demokracjami — przesada, ale rozumowanie o gospodarce, zbrojeniach i żydach, jakże bardzo poprawne. (s).

Czarny obraz szkolnictwa polskiego.

Budżet Ministerstwa Oświaty w komisji sejmowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 27. 1. Sprawozdawcą budżetu min. oświaty był b. endek, obecnie duża figura w Ozonie pos. **Stahl.** Oznajmia on, iż kredyt na szkolnictwo ogólnokształcące zwiększono **o 19 milionów zł.** Jedynie obniżono fundusz opłat studenckich. Kredyt na ten cel wynosi 7.740 tys. zł.

Wiadomo, że pierwsza Konstytucja zastrzegła bezpłatność nauki w szkolnictwie państwowym i samorządowym. Nierealna już teraz zasada jest więc **obchodzona.** I jeśli nie jesteśmy narodem dość bogatym na to, aby nauka była bezpłatna, to należy stosować taką zasadę ogólną, aby zdolni i pracowici uczniowie mieli możność studiowania bez względu na warstwę, z której pochodzą i na zasoby materialne rodziców.

W szkolnictwie ogólnokształcącym zwiększenie kredytu o 19 milionów jest spowodowane awansem automatycznym nauczycieli, wzrostem dodatków na mieszkanie oraz faktycznym zwiększeniem ilości etatów, które były preliminowane już na rok bieżący tak, że ilość etatów na rok 1939/40 pozostanie niezmieniona. Chodziłoby o to, aby w roku następnym **podwyższyć ilość etatów nauczycielskich co najmniej o 1000,** na co potrzeba 950 tys. zł.

Dla szkół średnich i seminariów nauczycielskich preliminarz zawiera również tylko kredyt na 225 etatów, nie uruchomionych w roku bieżącym.

Mówiąc o reformie szkolnej, która budzi **tylko krytyki i niezadowolenia,** referent opowiada się w tym sensie, że należy iść dalej w obranym kierunku, aby nie wywoływać chaosu i nie podważać osiągniętych rezultatów, ale usuwać stopniowo braki i zapełniać luki.

Społeczeństwo samo ma budować szkoły.

Na zasilenie budownictwa szkół powszechnych budżet przewiduje jedynie 50 tysięcy! 900 tys. przeznacza się na spłatę należności lasom państwowym za pobrane drzewo budulcowe. Referent apeluje do ministra, aby owe 900 tys., które mają pójść do kasy lasów państwowych przeznaczył na budownictwo szkolne, a należności lasów mogą być pokryte z innych źródeł. Jak z tego widzimy, cały ciężar rozbudowy szkolnictwa powszechnego przerzucono niemal **całkowicie na barki społeczeństwa.** Z kredytów inwestycyjnych przeznacza się na rozbudowę szkół wszystkich typów **7.780 tysięcy.** Na lata jednak najbliższe należy oczekiwać znacznego skurczenia się tych kredytów. Wobec takiego stanu rzeczy referent widzi jedyny ratunek w Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, czyli **w dobrowolnym opodatkowaniu się społeczeństwa.**

Ozonowe hasła.

Od referenta dowiadujemy się, że mamy za mało Akademików, że PAL chętnie widziałby powiększenie liczby foteli akademickich.

Co jest ciekawsze, że referent domaga się, aby w dziedzinie sztuki zaprowadzona była całkowita **centralizacja** w jednym ośrodku dyspozycyjnym, w myśl postulatu wysuniętego przez Ozon.

Mówiąc o ideowej atmosferze, panującej wśród naszej młodzieży, referent wyraża swoje niezadowolenie, że pokolenie starsze zbyt silnie oddziaływuje na pokolenie młodsze.

Sytuacja obecnie jest taka, że brak jest odpowiedniego programu wychowawczego. Nawołuje więc do opracowania takiego programu społeczno-obywatelskiego.

Wyraża następnie ubolewanie, że młodzież akademicka znajduje się „pod władzą grup politycznych". Następnie podsuwa ministrowi jawnie pewne decyzje, gdy powiada, że stowarzyszenia akademickie, niby to są ideowe, ale w rzeczywistości są to ekspozytury partyj politycznych, szczególnie niektórych i które realizują ich cele partyjne mimo, że korzystają z uprawnień akademickich... Woła więc o silną rękę ministra, o rozciągnięcie większego nadzoru nad stowarzyszeniami akademickimi, aby tylko „nastąpiło osłabienie wpływów partyj politycznych na wychowanie młodzieży".

Mowa min. Świętosławskiego.

Następnie zabrał głos minister Świętosławski. Na wstępie zaznaczył on, że z najwyższym zadowoleniem objął szkolnictwo na terenie ziem odzyskanych, tj. na Śląsku Zaolziańskim, któremu poświęci wiele uwagi i wytężonej pracy.

Przypomina, że brak jest na wszystko pieniędzy i nie można się na razie spodziewać jakichś radykalnych zmian na lepsze. Tymczasem w innych krajach, nawet poza kontynentem Europy, odbywa się proces bardzo wielkiego rozwoju szkolnictwa wszelkich typów. Szereg państw powiększa corocznie budżet oświaty do 13%. Tymczasem przeciętna rodzina w Polsce ma o jedno dziecko więcej do wyżywienia i wykształcenia, aniżeli przeciętna rodzina w wielu innych krajach europejskich. Mamy w Polsce znacznie więcej dzieci w porównaniu z innymi . Wynikałoby z tego, że i wydatki winny być większe, a jest wręcz przeciwnie. Gdy się nawet podwyższa budżet, to zwyżka idzie przeważnie na awanse dla bardzo źle uposażonych nauczycieli.

Brak 40 tysięcy izb szkolnych.

W żadnym resorcie nie odczuwa się tak wielkiego braku gmachów i wszelkiego rodzaju lokalów, jak w budownictwie szkolnym. Można przypuszczać, że obecnie jeszcze **brakuje 40 tys. izb szkolnych.** Nie możemy podołać zadaniu, a budowa państwowych szkół średnich budzi najwyższe obawy. Budowa średnich szkół prywatnych przedstawia się jeszcze o wiele gorzej. Nie w lepszym położeniu znajdują się szkoły zawodowe i akademickie.

Bardziej „czarnego" obrazu stanu naszego szkolnictwa trudno sobie wyobrazić, jak to widzieliśmy w przemówieniu pana ministra. Jedynie minister widzi jaśniejszą sytuację na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu, „gdzie mamy praktyczne nauczanie powszechne", zrealizowane w zupełności (pan minister zapomina, że i na Ziemiach Zachodnich mamy cofanie się w szkolnictwie i coraz większe zaniedbania — red.). Najgorzej jest na Wołyniu, gdzie 20% dzieci nie uczęszcza wcale do szkół, bo ich nie ma.

Prawie 5 milionów dzieci w szkołach powszechnych.

W szkołach powszechnych mamy 4.701.240 dzieci, najwięcej uczęszcza do szkół 1-go stopnia. Dzieje się to wtedy, gdy mamy 6.435 kandydatów, oczekujących posady. Groźnie rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o kandydatów na nauczycieli szkół średnich. **Dopływ sił jest bardzo nikły.** Potrzebny jest szybszy rozwój szkół rolniczych i przemysłowych, zaś szkoły handlowe mogłyby się rozwijać w tempie powolniejszym.

Mówiąc o wychowaniu młodzieży polskiej minister jest zdania, że rozwija się wśród niej **wybujały nacjonalizm,** co często doprowadza do **„niezdrowego podniecenia"** we współżyciu obywateli różnych narodowości (rażą pana ministra nastawienia antysemickie młodzieży — red.). Tych wpływów zwykłymi środkami usunąć niepodobna.

Pomorze jest bez wyższej uczelni.

Mówiąc o wyższym szkolnictwie, minister zwraca uwagę, że Pomorze pozbawione jest swej uczelni i dlatego młodzież pomorska zmuszona jest zasilać inne uniwersytety. Tymczasem powstanie każdej nowej uczelni połączone jest z wysokimi kosztami, gdy już istniejące pracują w bardzo ciężkich warunkach.

Minister omawia następnie **zajścia we Lwowie i Warszawie.** Wskazuje on na elementy partyjne, które dążą stale do wywołania niepokoju i anarchii. Stwierdza np., że młodzież napadała na bezbronnych żydów. Doszło nawet do rozlewu krwi, co gorzej, zajścia pociągnęły za sobą ofiary dwóch młodych istnień ludzkich. I oświadcza: rząd dążyć będzie wszelkimi dostępnymi środkami do zwalczania anarchii i utrzymania porządku w szkołach akademickich.

Mówiąc o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, minister podkreśla, że najżywotniejsze jego sprawy gotów jest **najprzychylniej załatwiać.**

Cała komisja dyskutuje.

Okazało się, że najwięcej fachowców w sejmie jest od oświaty. Do głosu zapisali się niemal wszyscy członkowie komisji budżetowej. **Pos. Gdula** apelował o zwiększenie kredytów na wykończenie gmachu muzeum w Krakowie. **Pos. Żenczykowski** znaczną część swego przemówienia poświęcił wojskowemu usportowieniu młodzieży. Część swojego przemówienia poświęca wyższym uczelniom. Stan tam jest groźny, ustępliwość wobec młodzieży na terenie akademickim jest szkodliwa i może być rozumiana, jako dowód słabości i może młodzież rozzuchwalać. Zajścia antysemickie, jest to poważna plama na honorze polskiego akademika i można mieć nadzieję, że minister pójdzie drogą energicznych zarządzeń, które zapewnią spokój na wyższych uczelniach.

Ks. Lubelski zgłasza wniosek o zwiększenie dotacji na rzecz Kościoła katolickiego o 300 tys. zł, gdy dotacje te podwyższono ewangelikom, a prawosławnym już dwukrotnie.

Poseł ks. Grochowski domaga się dostarczenia nauczycielom bezpłatnych biletów kolejowych w czasie wakacji, żeby mogli poznać kraj, o którym dzieci uczą. Nauczyciel, który nie widział Gdyni, nie może o niej dzieciom opowiedzieć.

Budżet przyjęto w II czytaniu.

(r).

Prasa niemiecka święci rocznicę porozumienia polsko-niemieckiego.

Berlin, 27. 1. (PAT.) Prasa dzisiejsza przynosi na naczelnych miejscach przemówienia ministrów Becka i von Ribbentropa, które stanowią tu przedmiot licznych komentarzy. Podkreślane są zwłaszcza zdania, że wielkie napięcie polityczne w Europie nie było w stanie zachwiać podstawami porozumienia polsko-niemieckiego ujętego w tak proste formuły jak i stwierdzenie min. von Ribbentropa, że **niezłomnym życzeniem kanclerza Hitlera jest, aby stosunki niemiecko-polskie wzmacniały się i pogłębiały nadal.** Ponadto prasa niemiecka święci w artykułach wstępnych piątą rocznicę zawarcia układu o nieagresji.

„Berliner Boersen Ztg." stwierdza, **że porozumienie** polsko-niemieckie przyniosło obu stronom wolność ruchów i dało możność koncentrowania wszystkich sił na prowadzenie polityki interesów narodowych. Układ ten przejdzie do historii jako wzór polityki dalekowzrocznej i przykład korzyści, jakie zapewnia kierownictwo, posiadające **odwagę i autorytet dla przeprowadzenia swych decyzji nawet wbrew nastrojom rozpowszechnionym w społeczeństwie.**

Wskazując na szereg układów zawartych w następstwie umowy między Polską a Niemcami, dziennik stwierdza, iż stosunki między obu państwami rozwijają się i pogłębiają się ciągle. Kontakty osobiste kierowniczych mężów obu państw umożliwiły szybkie wyjaśnienie otwartych spraw. **Podróże Goeringa do Polski stały się już tradycją,** a oddźwięk jaki wizyta von Ribbentropa znalazła w prasie polskiej, świadczy **o głębokim zrozumieniu, przekraczającym trzeźwe rozumowanie polityczne.**

Pozycja, jaką oba państwa obecnie zajmują na polu międzynarodowym, świadczy najlepiej o tym, co okres 5-letniego pokoju zdziałał dla obu narodów Po jednej stronie znajduje się zwolniona z więzów wielka Rzesza, a po drugiej — **Polska, prowadząca niezależną politykę, mogąca działać wedle własnych interesów. Polska, której znaczenie stale wzrasta, ma wielką rolę do odegrania w Europie.** Jesteśmy przekonani — kończy dziennik, że kontynuowana na dotychczasowych drogach dalsza współpraca polsko-niemiecka ułatwi w znacznej mierze **pokonanie istniejących trudności.**

*

Entuzjastyczny ton całej prasy niemieckiej jest najzupełniej zrozumiały. Niemcy odniosły już olbrzymie korzyści i spodziewają się jeszcze większych. Szkoda tylko, że wśród tych głosów nie ma przypomnienia o... Ukrainie, jako o sposobie podzięki dla Polski... — red.)

Drugi dzień pobytu Ribbentropa.

Warszawa, 27. 1. (PAT.) W drugim dniu swego pobytu w Warszawie min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop **o godz. 11 rano złożył wizytę p. ministrowi Beckowi.** Następnie min. v. Ribbentrop w towarzystwie ambasadora Niemiec von Moltkego złożył **wizytę prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.** Z pałacu prezydium rady ministrów min. Ribbentrop udał się w towarzystwie min. Becka, ambasadora Moltkego **do gmachu GISZ, gdzie był przyjęty przez marszałka Śmigłego Rydza.** O godz. 12,40 min. Ribbentrop **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** O godz. 13 udał się na zamek królewski, gdzie był **przyjęty na audiencji przez P. Prezydenta Rzplitej.** O godz. 13,30 Prezydent RP wraz z małżonką **podejmowali min. Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.**

Na marginesie

Mieliśmy ostatnio sposobność zamienić parę słów z osobą, która co dopiero wróciła z Litwy. Dochodzą teraz z Kowna do prasy polskiej wiadomości o coraz gorętszej jakoby miłości Litwinów do Polski, to też nie omieszkaliśmy zapytać:

— Jak naprawdę przedstawia się obecnie stosunek Litwy do Polski? Jakie są nastroje w Kownie?

— Trzeba odróżnić dwie strony medalu: stosunek rządu i stosunek społeczeństwa. Stosunek rządu może być mniej lub więcej lojalny, teraz nawet jest całkiem lojalny. Natomiast trzeba pamiętać, że nigdzie i nigdy ulica i t. zw. szary człowiek nie odnosił się tak wrogo do wszystkiego, co polskie, jak właśnie na Litwie. W Kownie przecież a nie gdzie indziej za używanie języka polskiego w miejscu publicznym — np. w autobusie — można się było narazić nie tylko na wymyślanie ale i na pobicie. Dziś pod tym względem jest niewątpliwie lepiej. W samym Kownie można się swobodnie porozumieć po polsku, tym więcej, że całe starsze pokolenie doskonale zna język polski.

— A wniosek z tego?

— Nie należy przesadzać z tą świeżą przyjaźnią litewską. Dużo jeszcze wody w Niemnie upłynie, zanim się wszystkie chropowatości wygładzą. I trzeba z naszej strony dużo delikatności i wyrozumiałości...

* * *

Że na Litwie w stosunku do Polski nie we wszystkim jest dobrze, świadczy również lektura organu Polaków kowieńskich „Dnia Polskiego". W jednym tylko numerze 272 znajdujemy listę 45 osób, które złożyły podania o polecenie wpisania do ich paszportów narodowości polskiej. Na podania te dotychczas nie otrzymały odpowiedzi. Wielu z petentów otrzymało natomiast propozycję zlitewszczenia swoich słowiańskich nazwisk, bowiem słusznym jest, by obywatel litewski nosił litewskie i tylko litewskie nazwisko, a więc Wróblewski powinien nazywać się Żwirbilis (wróbel) itd.

W trosce o „unifikację" narodowości mieszkańców Litwy opracowuje się ustawę o paszportach, w których zamiast rubryki „narodowość" będzie „pochodzenie". Każdemu kto nie będzie mógł wykazać papierami rodowymi, że pochodzi z Polski, zostanie wpisane pochodzenie „litewskie".

Skąd wezmą „papiery rodowe" ci, którzy zamieszkują na Litwie od lat kilkuset, albo też ci, których praszczurowie nigdy nie zamieszkiwali na obecnym terytorium Polski? Wszystko to są ilustracje do stałej i szybkiej... poprawy stosunków polsko-litewskich, o czym wiele pisze się w Polsce, a mało wie się na Litwie.

—«:»—

Humor polityczny.

CO SŁYCHAĆ?

Z racji podróży premiera Chamberlaina do Japonii, mówią: **lord wieczny tułacz.**

* * *

— Dlaczego Chamberlain jeździ wszędzie z parasolem?

— Bo dyktatorzy mają ten brzydki zwyczaj, że plują na wszystko!

(„Wróble na dachu").

PROJEKT PODZIAŁU SZWAJCARII.



Hitler: — Podzielimy ten ser między siebie.

Mussolini: — A co dostanie Francja?

Hitler: — Dziury.

(„Mucha").

List z Paryża.

Powody włoskiego gniewu.

Totaliści nie lubią, gdy kto się z nich śmieje.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w styczniu.

W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność przeprowadzenia interesującej wymiany zdań z członkiem korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Rzymie. Rozmówca mój, zajmujący od dłuższego czasu bardzo poważne stanowisko reprezentacyjne i znający doskonale stosunki nad Tybrem, poruszył sprawę ostatnich zajść zarówno w parlamencie na Monte Citerio jak i „spontanicznych" demonstracyj na ulicach Rzymu.

— Demonstracje te — mówił — były przygotowane z góry. Najlepszy dowód, że jeden z korespondentów angielskich zdołał uzyskać potrzebne informacje — i zawiadomił swój dziennik o okrzykach „Tunis! Korsyka!" **na dwadzieścia cztery godziny przed rozpoczęciem słynnego posiedzenia.** Na Placu Weneckim manifestacje odbywały się w największym porządku, bez żadnych objawów nienawiści czy nawet niechęci w stosunku do Francji. Ogromna burza prasowa wybuchła dopiero później.

— Co zdaniem pańskim mogło ją spowodować?

Ekscelencja uśmiecha się.

— Reakcja w Paryżu...

— Ależ ta reakcja była potraktowana żartobliwie! Widziałem pochody studenckie na Saint Michel'u. Młodzi chłopcy i panny z transparentami, przypominającymi zabawę karnawałową. Ani jednego okrzyku przeciwko Włochom! Proszę mi wierzyć, nie była to demonstracja poważna. Przeciwnie, wszędzie widziało się roześmiane twarze. Te rozbawione dziewczęta i ci chłopcy — domagający się Wezuwiusza — cieszyli się jak dzieci, którym uda się jakiś figiel.

— Otóż to, otóż to właśnie. Proszę pana, gdyby po okrzykach na Monte Citerio i po tej groźnie skupionej manifestacji „ulicy" rzymskiej nastąpiła w Paryżu podobna demonstracja jak na Korsyce... gdyby trzeba było obstawić wojskiem konsulaty włoskie... gdyby posypały się kamienie i poleciały szyby... to nie doszłoby nigdy do tego rodzaju ataków prasowych na Francję. Jak reagował Paryż? Chłopcy obnosili afisze domagające się... Wenecji i Neapolu. „Zgłaszamy pretensje do Wezuwiusza". „Niech żyje aneksja chianti!" (znane wino włoskie — przyp. red.). Oddajcie nam Florencję i Mediolan! Niech żyje Wezuwiusz francuski! Otóż te właśnie okrzyki wywołały wybuchy gniewu, jeżeli nie chcemy użyć wyrazu: wściekłości.

— Dlaczego?

— Ach, to bardzo interesująca historia, wiążąca się zresztą najściślej z nastrojami w państwach totalnych. We Włoszech faszystowskich bierze sie wszystko na poważnie. Wszystkie demonstracje, wszystkie obchody nie mają nic wspólnego z dawną niefrasobliwością ulicy włoskiej. Przypominają uroczystości teatralne — ale właśnie dlatego zwrócenie uwagi na tę teatralność — daleki jestem od użycia wyrazu komediantctwo — wywołuje odruchy oburzenia. Na ogół totalizm ma przeczuloną ambicję — i brak poczucia śmieszności. Czy pan nie zwrócił uwagi, że jedną z głównych przyczyn niepowodzeń systemu sowieckiego czy stalinowskiego **jest brak śmiechu w Rosji?** A co do Włoch... Byłem wczoraj w kinie, na jednym z wielkich bulwarów paryskich. Towarzyszył mi przyjaciel, Włoch, faszysta, który równocześnie ze mną przyjechał do stolicy Francji. Przez całą drogę szykował się na wrogie manifestacje antywłoskie. Gdy na ekranie pokazano oddziały weteranów włoskich, maszerujących krokiem „rzymskim" — pochylił się do mnie i szepnął: „Teraz zerwie się burza protestów". **Tymczasem sala zaczęła się śmiać.** Śmiano się również, gdy ukazał się Mussolini, wymachujący rękami na jakimś balkonie. Mój towarzysz nie dosiedział do końca przeglądu tygodniowego. **Wyszedł, trzęsąc się z oburzenia...**

Paryż pełen ironicznej pogardy.

Otóż to samo zaszło po tych „manifestacjach" na bulwarze Saint Michel. Prasa faszystowska przygotowała publiczność na coś bardzo poważnego. Może kamienie, może ranni, może nawet jakiś trup „robotnika włoskiego". Wysłano fotografów, wysłano sprawozdawców... I tu nagle heca, wyśmianie, zironizowanie, kawały z „Wezuwiuszem francuskim". Przyszły pierwsze ataki prasowe w Rzymie i Mediolanie. Spodziewano się polemicznych artykułów, odezw itd. Tymczasem — te artykuły, pełne niesłychanych inwektyw przedrukowywała cała prasa francuska bez żadnych komentarzy. Artykuł „Tevere", który przekroczył już wszystkie granice zaopatrzono przypiskiem, stwierdzającym, że w redakcji rzymskiej są ludzie nie tylko pozbawieni elementarnego poczucia taktu, ale wprost umysłowo niemoralni. Co gorsza: stwierdzano, że te wszystkie ataki nie mają nic wspólnego z odwieczną kulturą włoską, że pisane są przez typy, które przyswoiły sobie język Dantego, lecz nie umieją posługiwać się tym językiem. Co więcej. W okresie „sankcyj" zabraniano we Włoszech grać Szopena, gdyż „był to kompozytor państwa, które głosowało za sankcjami". Teraz spodziewano się awantur w operze paryskiej, zakazu wystawiania Verdiego, Puccini'ego itd. Tymczasem w teatrach stolicy idą i cieszą się olbrzymią popularnością sztuki osnute na tle florenckim. A Komedia Francuska przygotowuje wystawienie „Franciszki z Rimini" d'Annunzia. Słowem: całą akcję faszystowską, zmontowaną z tak olbrzymim nakładem energii potraktowano w Paryżu z pewnym odcieniem ironicznej pogardy. I to jest w Rzymie nie do zniesienia... I tego właśnie oni darować nie mogą...

Niedocenianie Włoch i przecenianie Niemiec.

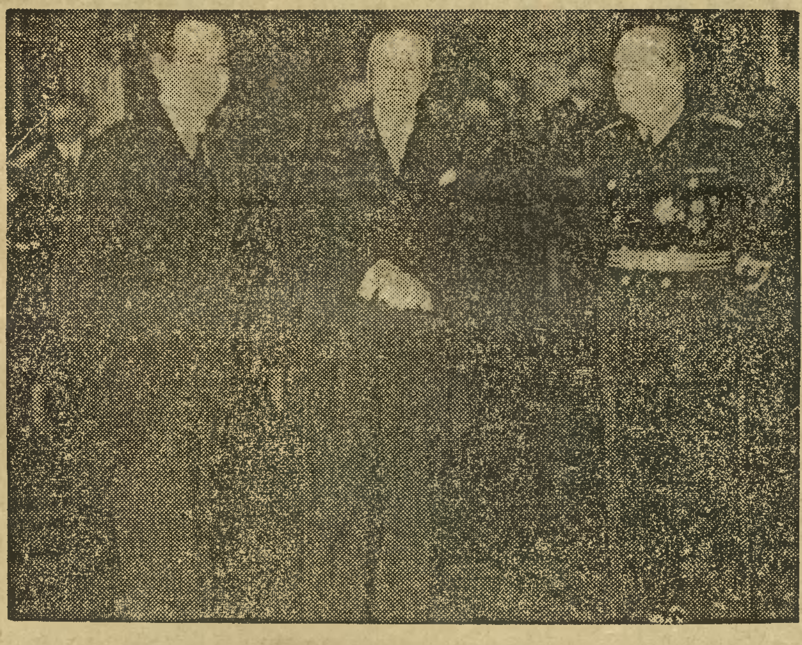
Do tych trafnych uwag na temat „klimatu dyktatury" można dorzucić kilka spostrzeżeń politycznych. Otóż we Francji spotykamy się ze zjawiskiem, które rzuca ciekawe światło na rozwój stosunków francusko-włoskich i tłumaczy wiele rzeczy. Naszym zdaniem, w Paryżu popełnia się trzy szkodliwe błędy polityczne. Nie wierzy się sprzymierzeńcom wschodnim, przecenia się Niemców, natomiast lekceważy się i to w sposób zupełny — Włochów. W czasie dni wrześniowych, kiedy Paryż tonął w ciemnościach i lada chwila spodziewano się wypowiedzenia wojny — nie spotkaliśmy się z żadnymi objawami nienawiści do Niemiec. W rozmowach prywatnych przeceniano raczej ten „dynamizm" społeczeństwa z drugiej strony Renu, siłę armii Trzeciej Rzeszy, potęgę przemysłu itd. **Otóż: niedocenianie przeciwnika jest niewątpliwym błędem — ale przecenianie jest również szkodliwe; w pewnych bowiem wypadkach może wzbudzać całkiem nieuzasadniony defetyzm.**

Natomiast o Włochach mówi się w Paryżu z dobrotliwym uśmiechem. Podczas tych ataków na „Tunis, Sabaudię, Korsykę" — zachowało społeczeństwo nie tylko zimną krew, ale potraktowano te wszystkie żądania Mussoliniego niemal z humorem.

— Włosi? — mówił mi jeden z publicystów — cóż nam zrobią Włosi? Powrzeszczą trochę, pogimnastykują się, uprawiając szwedzkie ćwiczenia z wyciąganiem ramion na Placu Weneckim — i na tym koniec. Chyba, żeby za nimi stali Niemcy... Och, toby było groźne, oczywiście nie na południu, lecz na północy. Bo Niemcy, proszę pana, to świetny żołnierz... itd.

I tu leży główny, naszym zdaniem powód „psychologiczny" tych ataków prasy faszystowskiej na Francję. Totalizm domaga się, aby go ceniono, aby bano się go... Uczucia przeciwne — wywołują gniew i oburzenie, które momentalnie znajdują podatny klimat duchowy na terenach polityki zagranicznej.

Dr Tadeusz Kiełpiński.



Minister von Ribbentrop u P. Prezydenta Rzplitej.

Na zdjęciu moment posłuchania ministra von Ribbentropa w towarzystwie ministra Becka u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Z procesu krakowskiego.

Bez łapówki, bez obiadów i kolacyj, bez prezentów

niczego nie można załatwić...

Kraków. Sensacją dalszego ciągu procesu było odczytanie listów Spitza do Ehrlicha, pisanych ze stolicy, w czasie, gdy przebywał tam razem z ks. Filipowskim.

W pierwszym liście chodzi o sprawę firmy Iskra i Karmański oraz o przyjęcie Hammera na medycynę. Oskarżony Spitz żąda we wszystkich listach pieniędzy, potrzebnych na łapówki, obiady i kolacje, prezenty, bez których nic się nie zrobi, a z pomocą których wszystko zrobi się szybko.

Spitz zeznaje, że ks. mjr. Filipowski w jego obecności pieniędzy żadnych nie brał, ani też nie wie o tym, jakoby ks. Filipowski miał z kim pertraktować.

Również dalsze listy sąd odczytywał jawnie. Przez wszystkie listy niezmiennie przebija się jedna rzecz: żądanie pieniędzy, protekcje, teatry, prezenty, obiady i kolacje. Wiele z tych przyjęć Spitz opisuje ze szczegółami.

Obiady, jak wynika z opisów były drogie. Jeden z nich kosztował 129 zł, teatr raz 50 zł itp.

Po odczytaniu korespondencji, prokurator oświadcza, iż otrzymał list anonimowy i prosi prokuraturę wojskową o wszczęcie dochodzeń co do ks. mjr. Filipowskiego.

Następnego dnia procesu „Związku interwencyjnego" Dziekanowskiego i jego żydowskiej spółki, jako pierwszy zeznawał asp. straży więziennej Władysław Nogeć, który starał się o posadę dla znajomego. Ehrlich przedstawił mu się jako człowiek wpływowy. Dziekanowski żądał od świadka 200 zł na obiad. Ogółem wydał im 1050 zł. Kiedy zaczął żądać zwrotu pieniędzy, oskarżeni uciekali przed nim. Ogółem stracił 900 zł.

Z kolei zeznają świadkowie żyd Adolf Riedler (stracił 250 zł) i Ottmar Ustrycki, komisarz ziemski, który starał się o przeniesienie. Dał Dziekanowskiemu tysiąc zł. Trzysta złotych otrzymał z powrotem, resztę Dziekanowski wydał rzekomo na bezowocne zabiegi o przeniesienie.

Dziekanowski oświadcza, że biegli do niego po protekcję ludzie ze wszystkich stron. Przychodzili nawet sędziowie, prosili o protekcję, a teraz nie chcą go znać.

W tym miejscu prokurator pyta osk. Dziekanowskiego: A czy który z tych sędziów dał panu chociaż jednego grosza?

Dziekanowski: Nie.

Świadek Wiesław Krawczyk prowadził z Baldingerem biuro „Wywiad".

Zeznania świadka Płachcińskiego nie wnoszą do sprawy nic ciekawszego.

Świadek żyd Henryk Wachtel zna Ehrlicha. Ehrlich potrzebował dla jakiegoś hrabiego materiału drzewnego za 19 tys. złotych. Towar został wysłany. Otrzymał za to weksle na 14 tys. zł. Wszystkie weksle poszły do protestu.

Świadek żyd Löwi Tane stracił na „interesach" ze Spitzem 4 do 5 tys. zł. Świadek stwierdza ponadto że słyszał o tym, jakoby Ehrlich będąc w Czechosłowacji wyrabiał fałszywe pieniądze.

Zeznają jeszcze świadkowie żydzi Mojżesz Landgarten, Henryk Federgrün i Zygmunt Fass.

Świadek Michalina Sienkowa oświadcza, że prosiła Dziekanowskiego o protekcję dla syna, którego usunięto ze szkoły wojskowej. Straciła podobno kilkadziesiąt tysięcy.

Świadkowie Roman Wędrych i Maria Rojożewa nie wnoszą do sprawy nic godnego uwagi.

Podczas rozprawy doszło do przykrego incydentu na ławach dla publiczności. Pomiędzy pewnym adwokatem, siedzącym w towarzystwie damy, a jednym z adwokatów doszło do ostrej wymiany słów, zakończonych spoliczkowaniem jednej ze stron. Zajście zlikwidował policjant.

Z kraju

Gazy ziemne pod Przemyślem. W Chodnowicach pod Przemyślem natrafiono podczas wierceń na gazy ziemne. Fakt ten łączy się z ewentualnym zainteresowaniem zarządu m. Przemyśla w kierunku budowy gazowni, jednak w obecnych warunkach należy sprawę tę uważać za problem wymagający bardzo gruntownych studiów i badań zarówno pod względem technicznym jak również i rentowności.

W domu Kasprowicza powstanie uniwersytet ludowy. Staraniem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej powstaje w Zakopanem spółdzielnia wykupu domu po poecie Janu Kasprowiczu dla utworzenia w nim podhalańskiego uniwersytetu ludowego. Pani Maria Kasprowiczowa, wdowa po poecie, właścicielka jednej trzeciej domu na Harendzie, oddaje swoją część bezinteresownie na ten piękny cel.

Profanacja. W grocie kamiennej obok budynku lecznicy Spółki Brackiej w Wodzisławiu (Śląsk) została rozbita figura Matki Boskiej i połamane świeczniki, znajdujące się w grocie. Ci sami sprawcy — dwaj kuracjusze lecznicy — wyrzucili z pokoju lecznicy na I piętrze krucyfiks.

Polityczne „kolędy" ukraińskie. W związku (oczywiście tylko pozornym) ze świętami obrz. gr. kat., młodzież ukraińska po wsiach i na przedmieściach urządzała zorganizowane występy śpiewacze o charakterze wybitnie politycznym. Chóry śpiewały pieśni-kolędy o treści politycznej, specjalnie ułożonej celem zamanifestowania stanowiska pewnych sfer ukraińskich do zagadnień aktualnych. Niefortunni śpiewacy spotkali się w szeregu wypadkach ze spontaniczną reakcją. Gdzieniegdzie zaś okazała się potrzebna interwencja organów bezpieczeństwa.

Wzrost liczby wypadków tramwajowych w Warszawie. Od paru lat wzrasta w Warszawie ilość wypadków tramwajowych wskutek czepiania się tramwajów. W roku 1936 zanotowano 64 wypadki tramwajowe, w tym 4 śmiertelne; w 1937 r. było 88 wypadków, w tym 4 śmiertelne; w 1938 r. w ciągu 11 miesięcy liczba ta wzrosła do 126 wypadków, w tym 3 śmiertelne.

Pogłoski o rewelacjach w głośnej ongiś sprawie Rylskiego. W związku z rozdziałem masy spadkowej w Pietrzycach (pow. Złoczów) i uregulowaniem pewnych pretensji cywilno-prawnych, pojawiły się pogłoski, jakoby ostatnio zostały ujawnione nowe sensacyjne szczegóły, naświetlające głośną przed laty sprawę Tadeusza Rylskiego, skazanego wówczas za mord na osobie swej żony śp. M. Rylskiej na 15 lat więzienia. Te nowe, dotąd nieznane okoliczności, mają rzucać wręcz rewelacyjne światło na całą sprawę, a zwłaszcza na motywy nagłego zgonu śp. Rylskiej. Jeśli by nawet pogłoski powyższe polegały na prawdzie, to wartość ich była by tylko problematyczna, gdyż Tadeusz Rylski jeszcze przed kilku laty zmarł w więzieniu drohobyckim.

Wioślarze spod znaku G. T. W. „Wisła" weszli w jubileuszowy rok istnienia klubu.

Grudziądz. W salce „Gospody Rzemieślniczej" odbyło się we wtorek przy licznym udziale członków doroczne walne zebranie chlubnie zapisanego w kronikach polskiego wioślarstwa G. T. W. „Wisła", które w roku sprawozdawczym uplasowało się na zaszczytnym siódmym miejscu w konkurencji 44 klubów polskich, a 4 czerwca br. obchodzić będzie **jubileusz 15-lecia swego istnienia.** Prezydium walnego zebrania tworzyli pp. rejent Kurowski — przewodniczący, dyr Kołodziejczak i Weigt — ławnicy i Muchowicz — sekretarz. Obrady zagaił długoletni, zasłużony prezes grudziądzkiej „Wisły" p. dyr inż. Jagodziński, który następnie w treściwym sprawozdaniu naszkicował działalność klubu wioślarskiego za rok ubiegły. Dalsze sprawozdania składali kolejno sekretarz p. K. Morawski, skarbnik p. Hellak i naczelnik p. Cyburt. Ze sprawozdań wynika, że „Wisła" w minionym roku dobrze pracowała, zdobywając w zawodach regatowych na 34 starty aż 12 pierwszych miejsc, nie licząc walkowerów. Klub zdobył na własność dwie wspaniałe nagrody honorowe, a poza tym zdobył po raz pierwszy wzgl. po raz drugi 12 nagród wędrownych. Najwierniejszym reprezentantem wioślarsta turystycznego był wiceprezes „Wisły" **p. prok. Chudziński, który uczestnicząc w lecie ub. roku w międzynarodowym spływie wioślarskim po Menie** (120 uczestników, 7 narodowości), **był kierownikiem grupy polskiej i oficjalnie występował w Niemczech jako reprezentant polskiego wioślarstwa.** Poprawiły się też znacznie finanse klubu. Z okazji zamknięcia roku obrachunkowego fabryka H. i V., której prezes inż. Jagodziński jest dyrektorem, uchwaliła dla „Wisły" dotację w kwocie 3000 zł i skreśliła stary dług, wynoszący ponad 9000 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej (p. Muchowicz) walne zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi pokwitowanie i podziękowanie. Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes p. dyr inż. Jagodziński, I wiceprezes p. prok. Chudziński, II wiceprezes p. dyr Dominicki, naczelnik p. Omieczyński, zastępcy pp. St. Ruciński i Kulczyk, sekretarz p. Morawski, jego zastępca p. Muchowicz, skarbnik p. Hellak, jego zastępca p. Paweł Buczkowski, gospodarz p. Badziąg, jego zastępca p. Barcz, kierowniczka sekcji kobiecej p. Hanka Krynicka, komisja rewizyjna pp. Paski, Szubrych i Wagner, sąd honorowy inż. Zembrowski, prok. Kaczanowski i Smosarski.

Na wniosek p. wiceprezesa prok. Chudzińskiego walne zebranie uchwaliło podziękowanie dla „Dziennika Bydgoskiego" za życzliwość i poparcie.

Zabójstwo na tle porachunków osobistych

przedmiotem rozprawy sądowej w Chełmnie.

Chełmno. (hm) Przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie odbyła się pod przewodnictwem s. o. Dorsza rozprawa sądowa przeciw oskarżonym: Zygmuntowi Szymczakowi, lat 24, pom. stol., Alf. Spychalskiemu, lat 21, młynarzowi, Stef. Symsonowi, lat 26, rybakowi, Edm Tyrzykowi, lat 29, techn. budowlanemu i Kaz. Dommerowi, lat 29, rybakowi. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 16. 10. ub. r. o godz. 14 na szosie wioski Dolne — Wymiary pod Chełmnem, w trakcie krwawej bójki przy użyciu noży i sztachet, zadali śmiertelne rany Adamowi Woźnickiemu. Jak z przewodu sądowego wynika, to właściwie inicjatorem tej krwawej bójki był sam Woźnicki, który miał opinię najgroźniejszego awanturnika w całej okolicy. Wobec mglistych zeznań świadka Zimowej i innych oraz oskarżonych, którzy przyznali się wprawdzie do brania udziału w bójce tylko dla koniecznej obrony, natomiast nie przyznali się do zadania śmiertelnych ran Woźnickiemu, sąd nie mógł ustalić, kto istotnie był sprawcą śmierci denata. Po mowie oskarżycielskiej p. podprokuratora Księżopolskiego i obrończej pp. adw.: Pizpieckiego i Olejnika z Torunia, sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą którego skazał: Symsona Stefana na rok i 6 miesięcy, Tyrzyka Edmunda, Dommera Kazimierza i Szymczaka Zygmunta po roku oraz Spychalskiego Alfonsa na 10 miesięcy więzienia za udział w bójce. Oskarżeni zgłosili od wyroku apelację.

—«:»—

Tragiczna śmierć chłopca.

Tuchola. (fm) W zabudowaniach rolnika Kazimierza Kurlandta przy ul. ks. biskupa Klundera wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć wnuka Klundera, 9-letniego Benia Wiśniewskiego, będącego w gościnie u dziadków. Chłopczyk dostał się w pewnej chwili z dotąd nieustalonych przyczyn pod niezabezpieczony drążek transmisyjny, ponosząc śmierć na miejscu.

Ze świata

— **Oryginalne rozporządzenie.** W 22 miastach Ameryki Północnej płaci się karę za zbyt wolną jazdę autem.

— **Barcelona pod gradem bomb lotniczych.** W jednym dniu naliczono 13 nalotów. Na dzielnicę portową, śródmieście oraz przedmieścia, gdzie znajdują się obiekty wojskowe, padło przeszło 1000 bomb. Lotnicy gen. Franco posługują się nowym typem bomb zapalających, wyprodukowanych w Niemczech. Bomby te wypełnione są substancją, która przy eksplozji bomby wywołuje gwałtowny i niedający się prawie ugasić pożar.

— **Spadek produkcji samochodów na świecie.** I półrocze 1937 r.: Stany Zjednoczone 2790420, Kanada 128371, Anglia 274381, Niemcy 157290, Francja 113000, Rosja 92000, Italia 32300. I półrocze 1938 r. Zmiana w proc.: St. Zjednoczone 1203874 (— 56,8), Kanada 102158 (— 20,4), Anglia 246056 (— 10,3), Niemcy 176736 (+ 12,4), Francja 113000, Rosja 108500 (+ 17,9), Italia 34200 (+ 5,9).

— **Poczta berlińska dysponuje 260 motocyklami.** Poczta berlińska rozporządza 200 motocyklami z wózkiem, wyposażonymi w silniki 500 i 750 ccm oraz 60 motocyklami solo z silnikami 200 i 350 ccm. Motocykliści są używani w Berlinie nie tylko do przewożenia listów wyjętych ze skrzynek, ale również do dostarczania pilnych listów i paczek oraz depesz. (Dla porównania: poczta bydgoska posiada 27 pojazdów mechanicznych. Porównanie to wypada dla Bydgoszczy bardzo dodatnio).

— **Argentyna dba o drogi.** Argentyna zamierza do r. 1947 wykończyć sieć dróg samochodowych o łącznej długości 47 tysięcy kilometrów. A czy my wykończymy 4 tysiące?

— **W Victorii przechodnie mogą „rozwijać" szybkość 3,2 km na godzinę.** W Victorii (Brytyjska Columbia) zostało wprowadzone ograniczenie szybkości pieszych (!). Oczywiście ograniczenie to odnosi się do przechodniów idących po moście. Nie mogą oni „rozwijać" większej szybkości jak 3,2 km/godz. pod groźą uiszczania 300 dolarów kary. A więc, mieszkańcy Victorii będą musieli zafundować sobie liczniki szybkości!

— **Włochy mają 44.056.000 ludności.** Według ostatnich obliczeń statystycznych, dokonanych w końcu 1938 roku, ludność Włoch wynosi obecnie 44.056.000. W ciągu roku ubiegłego przyrost ludności wykazał rekordową liczbę 1.031.193 narodzin. W roku 1937 przypadało we Włoszech 22.7 narodzin na 1000 mieszkańców, w ostatnim zaś roku — 23.6.

— **Scotland Yard ostrzega przed nowym wampirem Londynu.** W zachodniej dzielnicy Londynu zginęła 9-letnia dziewczyna Pamela Coventry. Policja znalazła jej zwłoki w okolicach lotniska. Zaduszono ją drutem. Dziewczynka była rozebrana, szukano więc jej sukienki, ale bez skutku. Natomiast odszukano ubranie innej panienki. Wobec tego policja przypuszcza, że gdzieś w pobliżu została dokonana jeszcze jedna zbrodnia. Scotland Yard ostrzega więc przed nowym wampirem Londynu.

Andrew Soutar

Noc grozy

Przekład autoryzowany z angielskiego.

23)

(Ciąg dalszy)

— Kochany panie — rzekł Dargot — nie ma się czym kłopotać, bo pewnie takiej, jakiej szukam, nie dostanę. Aha! — tu oczy mu zaświeciły. — Wtedy, kiedy pozwoliłem sobie odwiedzić pana w Londynie, zastałem u pana młodą niewiastę. Pamięta pan? Nawet mówił pan, jak się nazywa, ale zapomniałem.

— Janith O'Mallory. O nią pan pyta?

— Tak, właśnie. Pan, zdaje się, wspomniał, że to maszynistka, czy coś takiego?

— A tak. Uchodzi za doskonałą maszynistkę.

— Ciekaw jestem, czyby ją zajęła moja praca?

— Nie umiem powiedzieć.

— Nie wie pan przypadkiem, gdzie ona mieszka? I czyby pan nie mógł mnie z nią skomunikować?

— Owszem — odparł Spinnett. — Ale nie jestem pewny, czy by się nadawała na sekretarkę dla milorda. Znam ją od dawna i nie zauważyłem, żeby miała pociąg do literatury.

Lord machnął ręką niecierpliwie.

— Może to fantazja z mojej strony — rzekł. — Ale ledwie ją zobaczyłem, odniosłem wrażenie, że byłaby w sam raz dla mnie. Naturalnie, gdyby przyjechała na to pustkowie, zapłaciłbym, ile by zażądała. Miałaby towarzystwo gospodyni i innych kobiet ze służby. One tu sobie dają radę. Nigdy nie słyszałem, żeby się która skarżyła na samotność. Staram się być ludzki dla służby, panie Spinnett.

— Nie wątpię, milordzie.

Na Boga! co znaczy ten zapach? Spinnettowi nasunęło się porównanie: jak w trupiarni! A przecież lord Dargot wydawał się taki spokojny, i taki uroczy w tym spokoju. Siedział ze splecionymi rękami — ręce miał białe i szczupłe — i było mu ogromnie do twarzy w brązowej aksamitnej bonżurce. Oczy miał piwne tego koloru co aksamit, tylko ciemniejsze.

— Pan, zdaje się, wspomniał, że panna O'Mallory odchodzi od pana?

— Czy mówiłem milordowi, że ją zatrudniam? Nie przypominam sobie, żebym to mówił.

— Byłem przekonany... Przepraszam pana.

— Głupstwo, milordzie. Była u mnie czasowo maszynistką, ale na stałe jej nie przyjąłem. Ostatnio nie miałem dla niej żadnej roboty.

— Czy byłby pan łaskaw dać mi jej adres? Napisałbym.

— Prawdę mówiąc, milordzie, nie jestem pewny jej adresu. To ekscentryczna dziewczyna, istna wiewiórka. Dziś tu mieszka, jutro już jej nie ma. Hyc tu, hyc tam! Zapukać, a ona tylko co umknęła tylnym wyjściem.

— Czy to — powiedzmy — dyskretna niewiasta? Moja praca ma charakter ściśle prywatny. Bałbym się reklamy, panie. Pan rozumie.

— Nie chciałbym, broń Boże! wyświadczyć dziewczynie złej przysługi. Bardzo zdolna, sprytna i wszystko, ale ostatnio miała nieszczęście zakochać się, a ogólnie biorąc, zakochana kobieta nie utrzyma języka za zębami.

— Czy wychodzi za mąż bogato, panie Spinnett.

— Nie. Inżynier czy coś w tym rodzaju — objaśnił detektyw, dziwiąc się w duszy, dlaczego lord tak natarczywie wypytuje się o Janith.

— A jak się nazywa szczęśliwy wybraniec?

— Dennis O'Brien. Niech milord zgaduje, jakiej narodowości?

— Zna pan jego adres?

— Nr 1. Londyn, milordzie.

Dargot wybuchnął śmiechem.

— Należało mi się! — zawołał. — Co pan sobie o mnie pomyślał?... Ach! przepraszam, nawet nie zapytałem, czyby pan się nie napił?

— Mało piję, milordzie.

— Jeżeli zgrzeszyłem natarczywością, mam nadzieję, że pan przyjmie za usprawiedliwienie mój zapał autorski. Potrzebuję dobrej sekretarki i nie targowałbym się o zapłatę. Świat zdumiewać się będzie mym dziełem, panie Spinnett. Ale kiedy to jeszcze pójdzie do druku?

Drzwi otworzyły się i wszedł niemowa Goby, niosąc na tacy karafkę i szklanki. Postawiwszy tacę na stole, wymknął się bezszelestnie. Spinnett patrzył za nim zamyślony.

Dargot uśmiechnął się.

— Dziwi pana, że go trzymam? Idealny służący. Zgaduje życzenia. Czyta w myślach jak w książce. Sam zachowuje zawsze zimną krew i nie przypuszcza, żeby jego widok mógł być dla kogoś denerwujący.

— Przyznam się, że na mnie robi niesamowite wrażenie.

— Bo w nim jest coś niesamowitego — zgodził się bez uśmiechu lord Dargot. — Mnie to pociąga. Krąży po domu jak duch, ale przyzwyczaiłem się do niego. Raz tylko napędził mi strachu. Leżałem w łóżku. Spałem ze trzy godziny, i nagle obudziłem się pod wrażeniem, że w pokoju ktoś jest. Sięgnąłem do świecy na stoliku. Świeca była, ale nie mogłem znaleźć zapałek. Wtem niewidzialna ręka wsunęła mi pudełko w dłoń. Niech pan się nie dziwi, ale ledwie mi starczyło siły, żeby zapalić zapałkę. Koło łóżka stał Goby, milczący i smutny. Wyjaśnił mi na migi, że usłyszał hałas i zaniepokoił się, czy się nie obudziłem i nie zdenerwowałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki polityczne.

KOMU ZALEŻY NA ROZSIEWANIU TAKICH POGŁOSEK.

W powiecie krotoszyńskim w Wielkopolsce są kolportowane wiadomości, że ci wszyscy, którzy w dniu 6 listopada nie skorzystali z praw wyborczych, nie będą zatwierdzeni obecnie na wypadek wyboru radnymi z wyborów gromadzkich.

OZON ODEPCHNĄŁ RĘKĘ.

Gazety Ozonowe z „Gazetą Polską" na czele po pewnym okresie milczenia zaatakowały uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Gazety ozonowe twierdzą, że „konsolidacja społeczeństwa odbywa się już na szeroką skalę w Obozie Zjednoczenia Narodowego, który jest wykładnikiem haseł i programu Naczelnego Wodza.

Sytuacja dzisiejsza nie dopuszcza do tworzenia żadnych innych metod pracy, prócz tej, która już została zainicjowana i dała pozytywne rezultaty".

W związku z tym stanowiskiem **„Polonia"** katowicka oświadcza:

„Ozon odepchnął rękę. Widocznie rezolucje Stron. Ludowego zrozumiano przy ul. Matejki w ten sposób, że w opozycji jest upadek ducha, rozpacz, dezercja z szeregów, a w takim razie po co jakieś ceregiele? Oto jedna z ujemnych stron takiego formułowania rezolucji, jakie obrali ludowcy. Pomimo wszystko, sądzimy, że plusów jest więcej niż minusów. Rezolucje Stroin. Ludowego zostały w całym społeczeństwie — poza ciasnym kołem sobiepanów Ozonowych — przyjęte bardzo życzliwie. Wyjaśniło się, kto do czego dąży. Opinia będzie teraz wiedzieć, z której strony nastąpiło wyciągnięcie, a z której odepchnięcie ręki".

Polacy giną na pobojowiskach wojny światowej.

Prasa niemiecka podaje wiadomość, że na dawnych pobojowiskach we Francji zginęło wskutek wybuchu starej amunicji **ponad 500 Polaków**, zatrudnionych przy pracach nad oczyszczaniem terenów ze śladów wojennych. Praca ta jest niezwykle ciężka i niebezpieczna, to też Francuzi wynajmują do niej Polaków. Obecnie jeszcze pracuje tam duża liczba Polaków.

Polska w Kłajpedzie, Litwa w Wilnie.

Kowno, 27. 1. (PAT). W dniu 25 bm. nastąpiła wymiana not w sprawie utworzenia w najbliższym czasie **konsulatu Rzplitej w Kłajpedzie oraz konsulatu litewskiego w Wilnie.** Wymiany not dokonali ze strony polskiej poseł R. P. w Kownie min. Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagranicznych Urbszys.

Eksplozja kotła w gorzelni.

Świecie. (t) W gorzelni majętności Jaszcz pod Osiem, po naprawie jednego z kotłów i uruchomieniu go, nastąpiła niespodziewanie eksplozja. Stojąca obok kotła obsługa jak i będący tu w tym czasie urzędnicy kontroli skarbowej ulegli większym lub mniejszym obrażeniom. **Pięć osób zostało na skutek wypadku okaleczonych,** przy czym kowala oraz gorzelanego, którzy odnieśli największe poparzenia, przewieziono niezwłocznie do szpitala w Świeciu.

Wybór ławników w poznańskiej Radzie Miejskiej.

Poznań, 27. 1. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru 8 ławników do zarządu miejskiego. Wybrano 6 ławników z listy Stronnictwa Narodowego a 2 z Ozonu, przy czym znamienny jest fakt, że jedyny w Radzie Miejskiej socjalista oddał swój głos na listę Ozonu.

Porozumienie posłów niezależnych w Sejmie.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). Do porozumienia posłów i senatorów, które powstało na terenie parlamentu należą: gen. Żeligowski, Dudziński, ks. Lubelski, Sztoch, ks. Padacz, Jożwiak, Malinowski, Pleszczyński, Święcicki, Konieczny, Ratajczyk, Krengelewski i ks. Szymanowski. Z senatu należą pp.: Dębski, Ślaski, Morawski, Fudakowski, Olchowicz, Rembieliński i Kobylański oraz jeszcze jeden senator, którego nazwiska nie udało nam się stwierdzić. Mamy więc w tym porozumieniu sejmowym 13 posłów i ośmiu senatorów. (r)

Bonnet mówi o „duchu" traktatów.

Paryż, 27. 1. PAT.) Minister spraw zagr. Bennet wygłosił wczoraj w Izbie deputowanych przemówienie o polityce zagranicznej Francji ciekawe dwa ustępu o Czechosłowacji, Włoszech i Polsce. W pierwszej części swej mowy Bonnet poruszył sprawę Czechosłowacji. Niektórzy deputowani przypisują wszystkie nieszczęścia Francji układem monachijskim. Tymczasem układy te były konsekwencją wydarzeń poprzednich, jak np. remilitaryzacja Nadrenii, wypowiedzenie przez Rzeszę klauzul rozbrojeniowych i przyłączenie Austrii. Francja zniosła wszystwie te wydarzenia, **nie przeciwstawiając się im siłą. Trudno zatem, aby Francja wzięła inne stanowisko w sprawie czeskiej !)** Rząd francuski uprzedzał kilka razy rząd czechosłowacki, że Francja nie mogłaby się przeciwstawić siłą plebiscytowi, któregoby zażądała ludność niemiecka w Sudetach. Układ monachijski pozwolił Francji i całej Europie uniknąć wojny.

Omawiając stosunki włosko-francuskie Bonnet podkreślił, iż Francja utrzymuje całkowicie swe stanowisko, wyrażone w poprzednich deklaracjach. Nie może one przyjąć w tej dziedzinie **ani arbitrażu, ani koncyliacji. Francja nie dopuści, ażeby zmuszona została integralność imperium francuskiego.**

Poruszając sprawę Polski, Bonnet stwierdził, że **przyjaźń z Francją** stanowi jeden z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej. **Trzeba skończyć z legendą** — oświadczył Bonnet — **jakoby polityka Francji miała zrywać zobowiązania, zaciągnięte na wschodzie Europy w stosunku do związku sowieckiego lub Polski.** Zobowiązania te istnieją zawsze i powinny być stosowane **w tym duchu, w jakim zostały zaciągnięte.**

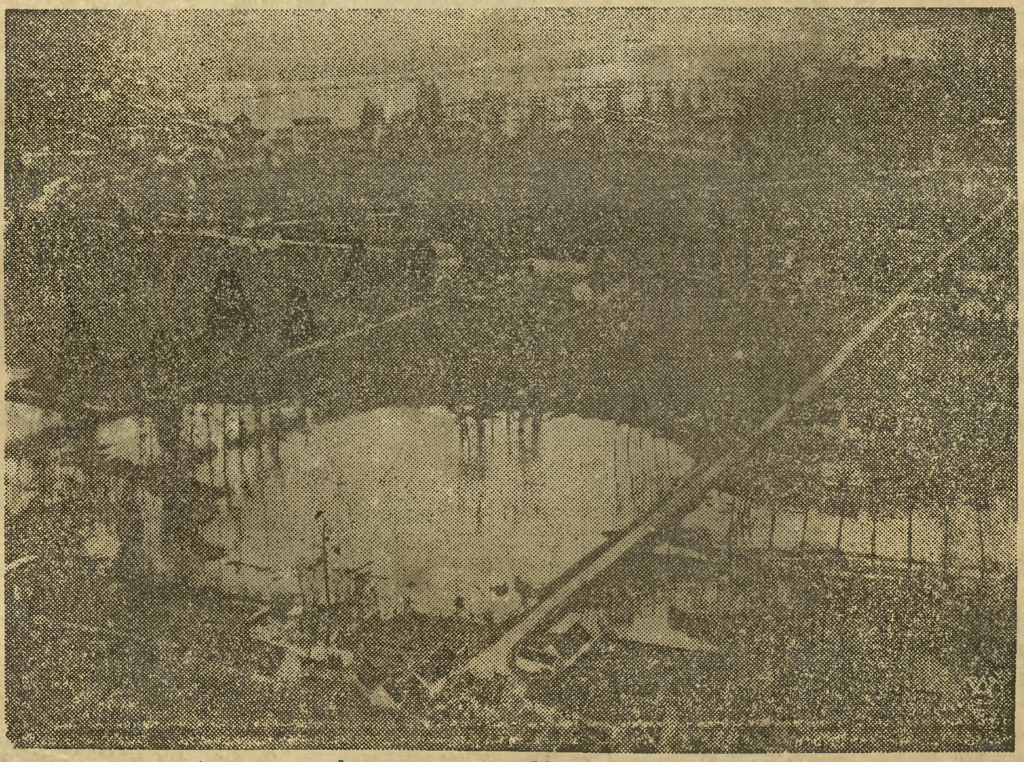
(Ale jaki był ten duch? Czy taki jak w odniesieniu do Czechosłowacji? — red.)

Polski uczony jedzie do Abisynii
na zaproszenie rządu włoskiego.

Lwów, 27. 1. (PAT). Prof. dr Rudolf Weigl, twórca szczepionki przeciwtyfusowej został **zaproszony przez rząd włoski do wyjazdu do Abisynii, celem zbadania tamtejszych rodzajów tyfusu i organizowania z nimi walki.** Na profesora Weigla czeka w Addis Abebie przygotowane i odpowiednio wyposażone laboratorium, w którym przez dwa miesiące prowadzić będzie szczegółowe badania. Wraz z prof. Weiglem wyjeżdżają ze Lwowa asytentka p. prof. Anna Herzig i wyszkolony odpowiednio laborant, jest to więc **rodzaj małej ekspedycji polskiej do Abisynii.** Na miejscu w Addis Abebie współpracować będzie z prof. Weiglem uczony włoski prof. Mariani, który z wiosną ub. r. przebywał przez trzy miesiące we Lwowie, pracując pod kierunkiem prof. Weigla.

Polacy po załatwieniu formalności paszportowych udadzą się w najbliższym czasie do Neapolu, skąd **w dniu 6 lutego br. odpłyną statkiem do Massaua,** później zaś koleją do Asmary i samolotem do Addis Abeby.

Powódź we Francji.



Rzut oka z lotu ptaka na zalane przez powódź tereny w okolicach St. Cyr i Petit Morin we Francji.

PAT a wybory w Lidzbarku.

Od Polskiej Agencji Telegraficznej PAT otrzymujemy następujący komunikat:

„Zarząd Stronnictwa Narodowego (koło w Lidzbarku) zwrócił się do PAT z listem wzywającym na podstawie prawa prasowego o sprostowanie rzekomo podanej przez PAT nieścisłej wiadomości o rezultatach wyborów samorządowych w tym mieście. PAT stwierdza, że żadnych wiadomości o wyborach w Lidzbarku nie ogłaszała."

Jak z powyższego oświadczenia wynika, PAT został niesłusznie posądzony o podanie nieścisłych informacyj.

Ponieważ w „Dzienniku Bydgoskim" wiadomość taka ukazała się, stwierdzamy, że przejęliśmy ją z prasy warszawskiej. Nie możemy jednak stwierdzić, z jakiego pisma. W każdym bądź razie sami nie sfabrykowaliśmy tej depeszy, choćby już tylko dlatego, że przypisywała ona zwycięstwo Ozonowi w Lidzbarku, a krzywdziła Stronnictwo Pracy.

Jeżeli PAT tej depeszy nie dał, to nie wykluczamy, że nastąpiła tu jakaś omyłka, polegająca na dodaniu znaku PAT. Czy to nastąpiło u nas, czy też gdzie indziej, nie mamy możliwości stwierdzić. W każdym bądź razie możemy zapewnić, że jeżeli chodzi o nas, złej woli nie było.

Od kuli bandytów lub komunistów zginął ks. proboszcz Walencik.

Kraków. Wieś Zagłoba pod Opolem wstrząśnięta została strasznym morderstwem, dokonanym na osobie ogólnie szanowanego i umiłowanego śp. ks. prob. Walencika.

W nocy z środy na czwartek około godziny 11 ks. Walencik wrócił ze Szczekarkowa z wizyty i gdy wchodził do mieszkania rozległo się kilka strzałów rewolwerowych.

Trafiony kulami ks. Walencik padł trupem na miejscu. Okazało się, iż w czasie jego nieobecności napadło na plebanię czterech osobników. Trzej z nich związali gospodynię i przeszukali mieszkanie, czwarty stał na czatach i przypuszczalnie od jego kul zginął ks. Walencik.

Mógł to być napad rabunkowy, gdyż wiadomo było, że ks. Walencik zebrał ostatnio na kościół kilka tysięcy złotych. Ale mógł to też być napad komunistów dla wywarcia zemsty na ks. Walenciku, który bezwzględnie zwalczał komunizm w swej parafii.

Trocki — w Kłajpedzie.

(n) „Memeler Dampfboot" zamieścił wywiad z kierownikiem biura hitlerowskiej partii w Kłajpedzie — **Trockim** („echt deutsch").

Trocki oświadcył, że hitlerowcy zrzeszający się w kłajpedzkim „Kulturverbandzie" liczą już 52.000 członków i dzielą się na 81 oddziałów.

W obecności gubernatora Gailiusa odbyło się przejęcie urzędu przez nowe dyrektorium Bertuleita. Gubernator Gailius wygłosił dwa przemówienia: jedno w języku litewskim, w którym dziękował byłemu prezesowi dyrektorium Baldžiusowi za jego pracę i drugie — **w języku niemieckim** — skierowane do nowego dyrektorium. W odpowiedzi Bertuleit oświadczył, że dyrektorium zobowiązuje się wieść kraj kłajpedzki do szczęśliwszej przyszłości **w duchu narodowo-socjalistycznym.**

Nowe dyrektorium wydało zarządzenie, na mocy którego w przyszłości **policjantami będą mogli być tylko sportowcy.** Każdy policjant będzie musiał poświęcić ćwiczeniom 4 godziny tygodniowo.

Sytuacja na Wiśle pod Swieciem.

Świecie. (t) Lody ruszyły na odcinku Wisły pod Świeciem i Chełmnem i spokojnie spływają ku ujściu, nie tworząc zatorów. W poniedziałek 23 bm. na rzece pod Świeciem płynęła już tylko pojedyncza kra, a przy dalszej odwilży za parę dni zostanie Wisła zupełnie oczyszczona.

Na skutek odpływu kry została wstrzymana na okres parudniowy komunikacja przewozowa przez Wisłę do Chełmna. Most zimowy — po lodzie — uległ rozbiórce... dowcipkują tubylcy. Podjęcie ruchu przewozowego może nastąpić już w środę wzgl. czwartek tego tygodnia.

Usiłowany zamach samobójczy.

Grudziądz, 26. 1. Wdowa Magdalena Jabłonowska (Kwiatowa 26) popadła ostatnio w stan silnej depresji psychicznej. Wczoraj znaleziszy się w mieszkaniu Anny Malinowskiej przy Drodze Łąkowej 26, desperatka wypiła większą dawkę lizolu. W stanie ciężkim odstawiono samobójczynię do szpitala miejskiego. Powód rozpaczliwego czynu nieznany.

„Dziennik Bydgoski" w m. Łodzi

Zgodnie z życzeniem naszych Czytelników „DZIENNIK BYDGOSKI" jest w m. Łodzi do nabycia we wszystkich kioskach, u kolporterów przy ulicy Piotrkowskiej na przestrzeni od ul. Żwirki do ulicy Legionów (centrum miasta) i w agenturze naszej przy ul. Piotrkowskiej 110, S. Kordylasiński. Centrala dzienników i gazet

w Kutnie

na dworcu kolejowym pismo nasze jest do nabycia w księgarni dworcowej „Ruch" już wieczorem w dniu ukazania się „Dziennika Bydgoskiego".

W Warszawie

otrzymać można „Dziennik Bydgoski" we wszystkich kioskach Tow. „Ruch" na głównym dworcu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią F g-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Astrolog".
Lido: „Przygoda Robinhooda".
Lily-Chylonia: „Dziewczęta z Nowolipek"
Morskie Oko: „Lord Jeff".
Miraż-Orłowo: „Koenigsmarck".
Polonia: „Zapomniana melodia".
Zorza - Grabówek: „Dziewczyna szuka miłości".

— **Rozkradli wagon złomu** nieznani złodzieje w pobliżu Gdyni. Wagon ten naładowany około 12.000 kg złomu przywiezionego na jednym ze statków, omyłkowo doczepiony został do pustego pociągu. Gdy stwierdzono brak wagonu i odszukano go, był już pusty!

— **Spójrzmy w średniowiecze.** Z przyjemnością cofniemy się myślą w czasy zamierzchłe przeszłości, w czasy rozkwitu poezji rycerskiej, dając wypoczynek naszym umysłom, pochłoniętym aktualnymi zagadnieniami chwili bieżącej. W ten świat ducha dawno już przebrzmiały, przeniesie nas dr Antoni Ryniewicz, kurator O. Szk. Pom. w swoim wykładzie pt. „Legenda i historia w średniowiecznej poezji rycerskiej". Wykład odbędzie się w sali izby przemysłowo-handowej w piątek o godz. 8 wieczorem.

— **Teatr dla dzieci** B. Horskiej w sali kina „Polonia" w niedzielę 29 bm. o godz. 12 powtarza piękną bajkę w 4 odsłonach „Kot w butach".

— **Gdynia szuka talentów radiowych.** Pod tym hasłem odbędzie się Cocktail-dancing przy mikrofonie w lokalu punktu mikrofonowego Polskiego Radia w Gdyni (gmach kom. rządu, sala rady miejskiej) dnia 29 bm. o godz. 17. Orkiestra marynarki wojennej.

— **Samochód pod kołami roweru.** Rowerzysta Julian H. z Wielkiego Kacka dokonał niezwykłego, choć przypadkowego wyczynu. Najechał bowiem na samochód dyrektora jednej z firm portowych, wytłukł mu szkło w latarni, a sam doznał tylko lekkiego uszkodzenia przedniego koła.

— **„Zakon kawalerów"** Doroczny bal tzw. „klubu samotnych" czyli „klubu zawodowych kawalerów" odbędzie się, jak już donosiliśmy, w dniu 1 lutego w salonach Polskiej Riwiery. Jest to najpiękniejszy, najbardziej atrakcyjny bal Gdyni, mający już ustaloną opinię. Nie wiemy, kto wprowadził nową, niestosowną wielce zdaniem naszym nazwę „zakon kawalerów". Można ostatecznie klub jakiś pieczętować herbem z lilią i rysować ją na artystycznych zaproszeniach, jeśli wola, kombinowanie jednak pojęcia „zakon" z atmosferą roztańczoną (niekoniecznie nawet lambeth walka) uważamy za nieodpowiednie.

— **Kolejarz Zygmunt Franczak** jadący jako pasażer na motocyklu spadł z siodełka na bruk na rogu ul. Śląskiej i Podjazdowej i doznał szeregu obrażeń, które zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Podczas naprawiania studni** w Małym Kacku spadł monterowi Kozłowskiemu na głowę kawał rury, wskutek czego stracił równowagę i runął do wody. Wydobyto go natychmiast i udzielono pierwszej pomocy.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 27 bm. par. „Havtor", par. „Else Hugo" Stinnes", 28 bm. par. „Viking", par. „Brake", par. „Friesland", 29 bm. par. „Skjöld", ok. 30 bm. par. „Toruń", par. „Theseus", par. „Bravore", 2 lutego parowie „Ethel".

— **Przy budowie kanału Przemysłowego** wykopano i wywieziono torfu 15.000 m^3, wykonano robót ziemnych 9.000 m^3.

— **Budowa stacji morskiej** na molo Południowym została ukończona.

Obroty portu gdyńskiego w roku ubiegłym.

Po bardzo poważnym wzroście obrotów towarowych portu gdyńskiego w 1937 r. (9.147.270.9) obroty te w 1938 r. wzrosły tylko **o 1,8% do 9.311.331,8 ton.** Obroty zamorskie wykazują w okresie sprawozdawczym nieco większy wzrost, a mianowicie o 1,9%, osiągając 9.173.437,7 ton wobec 9.006.176,3 ton w 1937 r. Natomiast obroty przybrzeżne, łącznie z W. M. Gdańskiem, odgrywające w obrotach portu gdyńskiego **nieznaczną na ogół rolę,** wykazały spadek w porównaniu do 1937 r. o 26% i wyniosły 16.523,2 ton wobec 22.236,5 ton. Obroty z zapleczem kraju drogą wodną wzrosły i wyniosły 121.370,9 ton wobec 118.858,1 ton w 1937 r.

W roku sprawozdawczym w obrotach portu gdyńskiego nastąpiła korzystna zmiana na rzecz przeładunku drobnicy, który wyniósł 1.416.475 ton wobec 1.293.533 ton w **1937 roku.**

Kara śmierci w Gdyni.

Gdynia. Przed trzema miesiącami zamordowana została w miejscowości Kolonia pod Gdynią żona majętnego gospodarza Gertruda Naczkowa.

Jak wykazało śledztwo, morderca dostał się do mieszkania i rzucił się **z nożem kuchennym na bezbronną staruszkę, przecinając jej gardło.** Ofiara zdołała jeszcze wyrwać się z rąk napastnika i uciec na podwórze. Ten jednak dogonił ją i pochwyconą po drodze **siekierą do rąbania drzewa** kilkakrotnie zadał jej śmiertelne rany w głowę.

Następnie zbrodniarz powrócił do mieszkania **i splondrował je,** zabierając około 250 zł gotówki i całą masę **bezwartościowych starych banknotów marek polskich i niemieckich,** które następnie wyrzucił na podwórzu.

Okropna zbrodnia popełniona w biały dzień w pobliżu Gdyni postawiła całą policję na nogi. Początkowo aresztowano męża Naczkowej jako podejrzanego, w parę dni po tym atoli władze zatrzymały **dawnego parobka Naczków Stanisława Adamczewskiego,** który został zwolniony ze służby i kręcił się w pobliżu ich gospodarstwa.

Znaleziono przy nim zrabowaną gotówkę i stwierdzono ślady krwi na ubraniu oraz ranę na ręce, którą niewątpliwie zadać mu musiała ofiara podczas rozpaczliwej obrony. Adamczewski został przewieziony do więzienia w Wejherowie i osadzony **w t. zw. celi morderców,** wspólnie z Bartoszykiem, skazanym niedawno na karę śmierci oraz z ojcobójcą Kassem.

W czwartek, 26 bm. Stanisław Adamczewski stanął przed Sądem Okręgowym w Gdyni. Rozprawę prowadził przewodniczący S. O. **Mirza Kryczyński** oraz sędziowie: **Karasiewicz i Trymański.** Oskarżał prokurator **Kamiński,** bronił mec. **Welland.**

Sala była nabita publicznością, która usiłowała nawet stawać na ławki, tłocząc się ciasno głowa przy głowie. Wytwornie ubrane panie zaległy nawet ławę prasową, wszystkie przejścia były formalnie zatarasowane.

Jest coś wręcz potwornego w tej niezdrowej ciekawości, w tym żerowaniu na makabrycznej zbrodni, w tym kinematograficznym nastroju wobec tej **siekiery poplamionej krwią i widma szubienicy unoszącego się ponurym cieniem** nad nędzną postacią mordercy. Stanisław Adamczewski jest to młody, mizerny człowiek w brudnym odzieniu, w koszuli bez kołnierzyka. Służył u Naczków jako parobek. **Czytać i pisać nie umie.** Religii się uczył, ale **o tym, że zabijać nie wolno,** nie pomyślał. **Do zbrodni się przyznaje.** Przyszedł po należne mu — jak twierdzi — 10 zł i zobaczywszy na stole dzbanek z kawą poprosił o tę kawę i **kawałek chleba.** Naczkowa **odmówiła. Wtedy sam sobie wziął.** Po tym zażądał 10 złotych. Gospodyni porwała nóż kuchenny i chciała uciec do drugiego pokoju i zatrzasnąć drzwi. Pogonił za nią. Upadła. Rzucił się. **Poderznął gardło.** W tej chwili psy zaczęły szczekać. Wybiegł na podwórze. **Ofiara resztkami sił wyczołgała się z pokoju** i próbowała uciec. Pobiegł za nią. Pochwycił po drodze siekierę i zaczął masakrować ranną. Potem splondrował mieszkanie, wziął pieniądze, **fajkę, blaszane pudełko** i poszedł do lasu. Umył się, oczyścił i **spokojnie wrócił między ludzi.** Udał się do praczki po bieliznę, rozmawiał ze znajomymi... Tak go aresztowano. Jest coś wręcz niesamowitego w tym **kompletnym spokoju,** z jakim morderca szczególnie opowiada o całym przebiegu zbrodni. Uporczywie utrzymuje, że **do zbrodni namówił go Naczk, mąż zamordowanej,** który kilkakrotnie ogólnikami dawał rzekomo mu do zrozumienia, że wynadgrodził by go sowicie, gdyby go oswobodził od żony. Naczk jest to 48-letni człowiek (o 12 lat młodszy od zamordowanej), odpiera ze spokojem te insynuacje, o parobku zaś swym mówi, że był **„leniuga",** podejrzewał, że **wykradał żywność,** czego jednak nie stwierdził, wreszcie napędził go. Morderca zaś wyraża się o nim, że „był poderwany, nagły", płacił mu nie 15 zł miesięcznie jak się umówił, lecz tylko 10, źle go karmiono, **„boczku nigdy mu nie dali..."** z żoną żył w niezgodzie i gdy raz kurę w beczce utopiła, chciał ją w złości przebić widłami".

Przed sądem przesunął się długi korowód świadków, składających zeznania o ponurych szczegółach i okolicznościach zbrodni. **Stanisław Adamczewski skazany został na karę śmierci przez powieszenie.**

Stara Rada Miejska w Toruniu

zakończyła swój żywot.

Potępienie metod „Gazety Pomorskiej".

Toruń, 27. 1. W ratuszu toruńskim odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej, kończącej swoją kadencję.

Na wstępie obrad przewodniczący p. prezydent Raszeja powitał radnych oraz przedstawiciela wojewody pomorskiego w osobie p. dra Tomczyńskiego, insp. samorządowego, po czym na wniosek nagły przewodniczącego klubu radzieckiego **Stronnictwa Pracy p. dyr. Antczaka,** rada miejska uchwaliła przemianować ul. Zaułek Prosowy na ul. **dra Ottona Steinborna,** pierwszego prezydenta m. Torunia. Ponadto uchwalono również na wniosek p. dyr. Antczaka **umorzyć zaliczki, wypłacone urzędnikom i pracownikom miejskim przed Bożym Narodzeniem.** Oba wnioski uchwalono jednomyślnie.

Po części tajnej przyjęto do wiadomości dwa pisma urzędu wojewódzkiego w sprawie zmiany ulic na Podgórzu i pożyczki na budowę osiedla Wrzosy II. W dalszym ciągu załatwiono kilka spraw mniej ważnej natury. Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa szpitala miejskiego na Mokrem,** którą referował radny p. dr Łukowicz. Specjalna komisja miejska powołana do zbadania i rozpatrzenia tej sprawy doszła do zgodnego wniosku, że zarzuty, postawione przez „Gazetę Pomorską", odnośnie rzekomo skandalicznego stanu lecznictwa w szpitalu miejskim w Toruniu **były bezpodstawne i tendencyjne.** Komisja stwierdziła, że personel lekarski działał we wszystkich wypadkach według najlepszej wiedzy i sumienia lekarskiego. Po sprawozdaniu p. dra Łukowicza wywiązała się b. ożywiona dyskusja, która chwilami przybierała **charakter tragifarsy.** W wyniku jej **p. dyr. Antczak wniósł rezolucję, potępiającą tendencyjną robotę „Gazety Pomorskiej".** Rezolucja została **przyjęta przez radę miejską.**

W dalszym ciągu p. prezydent Raszeja wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił wyniki pracy rady miejskiej w okresie jej kadencji. W okresie tym stanęło w Toruniu szereg imponujących gmachów (dyrekcja kolei, starostwo krajowe), kilkadziesiąt nowych ulic z nowymi prywatnymi domami, dalej zapoczątkowano budowę gmachów: Banku Rolnego, Sądu Apelacyjnego, KKO m. Torunia, szkołę powszechną i wielu innych.

W zakończeniu swego wyczerpującego sprawozdawczego przemówienia p. prezydent podziękował p. woj. pom. Raczkiewiczowi za przychylne ustosunkowanie się do postulatów miasta i wreszcie podziękował panom radnym za pełną zrozumienia współpracę dla dobra miasta. W imieniu radnych odpowiedział krótkim podziękowaniem za współdziałanie prezydenta z radą miejską p. mec. Michałek.

Po zakończeniu obrad p. prezydent Raszeja zaprosił b. radnych na towarzyską herbatkę do podziemi ratusza, do sal Konfraterni Artystów.

Stara rada miejska przestała istnieć. Do pracy dla dobra miasta zabierze się nowy zespół rady miejskiej. Zobaczymy, co dokaże.

—«:»—

— **Samochód wpadł na motocykl.** W ub. środę, ok. godz. 19.30 przy zbiegu ulic: Prostej, Król. Jadwigi i Rynku Nowomiejskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógł się zakończyć bardzo tragicznie. Od placu św. Katarzyny w kierunku śródmieścia jechał na motocyklu p. Wilczek z Torunia. W momencie, gdy motocyklista dojeżdżał do wyżej wymienionego skrzyżowania ulic, z Nowego Rynku wyjechała z wielką szybkością taksówka, która z całą siłą wpadła na jadącego p. Wilczka. Wskutek zderzenia motocykl został bardzo poważnie uszkodzony, a jadący na nim pasażer doznał na szczęście tylko lekkich obrażeń ciała. Celem wyjaśnienia przyczyn wypadku, który wywołał w śródmieściu zbiegowisko, policja przeprowadza energiczne dochodzenia.

— **Związek Rezerwistów — Toruń.** Zbiórkę wszystkich kół i placówek ZR w dniu 27 stycznia br. w świetlicy składnicy Mat. Int. o godz. 18-ej zarządził komendant grodzki Z. R.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem, Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: dr Ziółkowski — ul. Bydgoska nr 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Zaczęło się w pociągu".
As: „Sygnały".
Mars: „Osły alpejskie".
Świt: „Premiera".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobotnie i niedzielne wieczorowe przedstawienie wypełni powtórzenie komedii pt. „Chory z urojenia" Moliera z M. Dowmuntem w roli tytułowej. Inscenizacja i reżyseria p. Gołaszewskiego, stylowe kostiumy i dekoracje p. Małkowskiego.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 27 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia"; sobota 28 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia"; niedziela 29 bm. godz. 16 Toruń: „W perfumerii", godz. 20: „Chory z urojenia".

— **Woda w Toruniu opada.** W ub. wtorek przez Toruń przeszedł punkt kulminacyjny stanu wody w Wiśle. Wynosił on w godzinach od 18 do 1 w nocy 3.67 m ponad normalny stan. W ub. środę, 25 bm., w godzinach rannych woda zaczęła opadać i stan wynosił 3.63 m. Według wiadomości Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu, woda w górnej Wiśle już opada, natomiast w dolnej od Torunia począwszy — podnosi się. Punktu kulminacyjnego w Tczewie należy spodziewać się w dn. 26 bm. ok. godz. 18 przy stanie od 3.80 do 3.90 m ponad stan normalny. Powódź w dalszym ciągu nizinom nadwiślańskim nie zagraża.

— **Koncert symfoniczny P. T. M.** Dnia 2 lutego br. odbędzie się w Toruniu trzeci z kolei w sezonie koncert symfoniczny Pom. Tow. Muzycznego. Koncert ten zapowiada się ciekawie tak ze względu na dobór programu, jak i na wykonawców. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie p. prof. Wieczorek. Jako solista wystąpi znany pianista p. **Edmund Rösler z Bydgoszczy.** W programie utwory symfoniczne Mozarta i Smetany oraz solowe utwory na fortepianie.

— **Koncert muzyki kościelnej.** W nadchodzącą niedzielę, 29 bm. o godz. 9,15 Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie z kościoła garnizonowego nabożeństwo, podczas którego śpiewać będzie chór św. Katarzyny z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej toruńskiego pułku piechoty oraz organów pod dyr. p. Feliksa Garyantesa. Po południu o godz. 14,30 odbędzie się recital organowy p. prof. Jana Kucharskiego z Warszawy. W programie utwory Bacha, Couperina, Guilmanta, Rossiniego i innych. Dla miłośników muzyki będzie to nielada sposobność wysłuchania dobrego koncertu. Wstęp na koncert bezpłatny. Przyjmowane będą wolne datki.

— **Śmierć wskutek krwotoku na ulicy.** W ub. środę w śródmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ok. godz. 12 przechodząca przez plac Bankowy Helena Grabowska, mieszkająca w Toruniu przy ul. Pod Krzywą Wieżą, nagle zasłabła i dostała silnego krwotoku. Przeniesiona do mieszkania wskutek utraty krwi zmarła.

Posiedzenie Pom. Izby Wojewódzkiej.

Dochodzenia w sprawie protestów przeciwko wyborom do rady miejskiej w Toruniu.

Toruń, 27. 1. W dniu 24 stycznia br. w Toruniu pod przewodnictwem p. naczelnika Zakrzewskiego odbyło się posiedzenie Pomorskiej Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 223 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego i opieki społecznej, jako też szereg odwołań w sprawach personalnych funkcjonariuszów samorządowych i **6 protestów przeciwko przeprowadzeniu wyborów do Rady Miejskiej w Grudziądzu. Wszystkie te protesty zostały odrzucone.**

Natomiast odnośnie trzech protestów przeciwko wyborom do rady miejskiej w Toruniu zostały zarządzone dodatkowo dochodzenia.

Jak wiadomo, protesty te wniósł Ozon, niezadowolony z wyników wyborów do rady miejskiej. Czyżby Ozon sądził, że w razie powtórnie zarządzonych wyborów, **wyniki będą pomyślniejsze?**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ludzie z zaułku".
Słońce: „Moi rodzice rozwodzą się".
Stylowe: „Tajemniczy przeciwnik".
Świt: „Więcej niż sekretarka".

— **Kurs pielęgniarski.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Inowrocławiu zawiadamia, że z początkiem lutego br. rozpocznie się w szpitalu powiatowym kurs szkolenia sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się w biurze P. C. K., ul. Król. Jadwigi 7 m. 3 w godz. od 16 do 18. Na kurs przyjmuje się osoby w wieku od 18 do 40 lat.

— **Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kolejarzy w Inowrocławiu** odbędzie się 9 lutego br. o godz. 18 w sali ogniska KPW przy ul. Magazynowej.

— **Okradli restaurację.** Leonowi Langnerowi, zam. przy Rynku 9, skradziono: 2 l spirytus, 2 l wódki, 6 kg herbaty, 50 tabliczek czekolady i 500 papierosów, wartości około 200 zł. Kradzieży dokonano rano po otwarciu składu przy restauracji, w czasie, gdy właściciel wyszedł na pewien moment ze składu.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** W sobotę 28 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w auli szkoły przy Al. Sienkiewicza.

— **Opłatek u Panien Różańcowych par. św. Józefa.** Zebranie plenarne, połączone z tradycyjnym opłatkiem, zagaiła prezeska p. Wieczorkówna. Po odczytaniu protokółu przez p. Piotrowską wygłosiła p. Janowiczówna deklamację: „Biały opłatek", potem chór stowarzyszenia odśpiewał kolędy. Z kolei ks. Dziamski wygłosił referat o polskiej tradycji gwiazdkowej, dzieląc się następnie z wszystkimi opłatkiem. Gwiazdor ofiarował każdemu ładny podarunek. Do urozmaicenia uroczystości przyczyniły się efektowne pląsy, tańce kwiatów, dialogi, polonez, taniec trojak i kupleciki, wykonane przez grupę młodszych członków.

— **Walne zebranie Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu** odbędzie się dnia 2 lutego br. o godz. 17 w sali p. Jankowiaka przy ul. Marsz. Piłsudskiego 56. Na zebranie przybędą wybitni zamiejscowi referenci.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Rakietą na Mars".

— Rolnik Józef Wilk w Słowikowie (powiat Mogilno) przyjął w charakterze służącej nieznajomą niewiastę, podającą się za Rozalię Walczakównę. Po trzech dniach służąca okradła pracodawcę, zabierając płaszcz futerkowy, buty oraz suknię, ogólnej wartości 180 zł i ulotniła się w nieznanym kierunku. Poszkodowany, jadąc szosą w kierunku Witkowa, natknął się na Walczakównę i oddał ją w ręce policji. Wyrafinowaną złodziejkę przewieziono do więzienia w Gnieźnie.

— Parobek maj. Kunówko pod Mogilnem wioząc mleko do mleczarni, pragnął sobie skrócić drogę i wjechał na lód na stawie. Pod ciężarem wozu z końmi wóz się załamał i konie poczęły tonąć. Na pomoc pospieszyli przechodzący w tym czasie szosą robotnicy, którzy z wysiłkiem zdołali uratować konie, a następnie wyciągnąć wóz.

— W Chomiąży Szlach. odbyło się organizacyjne zeberanie Kat. Stow. Mężów. Zebraniu przewodniczył ks. prob. Pawlicki. Po zapoznaniu się z statutem, zgłosiło się na członków 100 mężczyzn. Na czele zarządu stanął zasłużony prezes Akcji Kat. ziemianin p. Mlicki z Obudzinka.

KWIECISZEWO. (mk) W pobliskim Rzadkwinie odbyło się uroczystościowe zebranie chóru kościelnego, któremu przewodniczył p. Komorowski. Referat o znaczeniu pieśni kościelnej wygłosił p. Nowastowski ze Strzelna. Przy kawie i miłej pogawędce spędzono resztę wieczoru.

WĄGROWIEC. (a) W ub. niedzielę przystąpiono do połączenia dwóch towarzystw „Czytelnia dla Kobiet" i „Jedność" w jeden oddział, który ma tworzyć silną organizację Katolickiego Stow. Kobiet. Zebranie zagaił ks. prob. Wróblewski. Aktualny referat wygłosiła p. Pyszkowska. Następnie wybrano kierownictwo oddziału pp.: Pyszkowska — prezeska, Zawolowa — wiceprezeska, H. Martyńska — sekretarka, Szafranówna — zast. sekr., Napieckowa — skarbniczka. Komisja rewizyjna pp.: Magdziarzowa, Tomaszewska i Biernatowa. Sąd honorowy pp.: Wilczekowa, Steinbornowa i Mizgalska. Cenzorki pp. Stachowiakowa i Wilczekowa.

— W sobotę 21 bm. w południe wydarzył się na jeziorze w Wągrowcu nieszczęśliwy wypadek. Oto 9-letni uczeń miejsc. szkoły ćwiczeń przy państw. lic. ped. Wiesław Pijanowski udał się z dziećmi nad jezioro i począł biegać po cienkim lodzie. W pewnym momencie uczeń wpadł do wody i począł tonąć. Na krzyk topiącego się pobiegli z pomocą p. Kerger i p. Nalewalska, którzy wyratowali chłopca.

SZUBIN. Imponujące uroczystości 20-lecia oswobodzenia miasta wciąż jeszcze są tematem rozmów. Społeczeństwo wyraża szczery żal, że fatalna pogoda uniemożliwiła odtworzenie historycznego ataku na Szubin, co zwłaszcza dla młodej generacji byłoby chociaż słabym uzmysłowieniem wysiłku i bohaterstwa walczących powstańców. Mówi się również o wzruszającym momencie, kiedy to podczas „odprawy dowódców" w oczach p. Alwina ukazały się łzy w chwili, gdy b. członek Rady Ludowej p. red. J. Teska wzniósł toast ku jego czci.

NAKŁO n. Not. (kp) Walne zebranie Z. Z. P., filia przy cukrowni Nakło odbyło się 22 bm. w lokalu p. Bruskiego. Zebranie zagaił prezes p. L. Pieprz. Po ogólnym sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrany został nowy w składzie nast.: p. L. Pieprz — prezes, p. J. Siuchniński — zastępca, p. E. Radke — sekretarz, p. Fr. Palacz — zast., p. E. Kozłowski — skarbnik. Mężowie zaufania pp. Rogaliński, Betański. Komisja rewizyjna pp. F. Schutzmann, St. Kędziora i Fr. Maćkowski. Na zebraniu wygłosił sekr. okr. p. Roszak referat na temat ubezpieczeń społecznych, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja.

— W dniu 23 bm. odbyły się w sali Strzelnicy miejskiej „Jasełka", urządzone przez dzieci szkolne szkoły powsz. nr 3. Na program złożyło się przedstawienie, śpiewy połączonych chórów kościelnego i szkolnego. Na uznanie zasługują przede wszystkim pp. nauczycielki Górna i Wylegalanka, które nie szczędziły pracy. Również p. kierownikowi Kulczyckiemu dziękujemy za zorganizowanie tej imprezy, gdyż czysty zysk przeznacza na pomoce naukowe. Na koniec chóry kościelny i szkolny pod kierownictwem p. naucz. Ignatowskiego wypadły doskonale.

TRZEMESZNO. (mk) Nieznana na razie szajka złodziejska zakradła się do dworu p. inż. Mądrego w Hucie Skorzęckiej. Łupem złodziei padły 3 półszorki, tucznik, drób oraz łańcuchy.

— Odbyło się walne zebranie miejscowej placówki Zw. Hallerczyków. Wybrano nowy zarząd w składzie p.: Owczarzak — prezes, Szarzyński — zastępca, M. Jankowski — sekretarz i Gralikowski — skarbnik.

Skład Rady Miejskiej w Chodzieży.

Chodzież. (bf) W ub. niedzielę odbyły się w Chodzieży wybory do rady miejskiej. Udział głosujących był duży. Wyniki wyborów są następujące:

Lista P. P. S. — 7 mandatów (dawniej 5), lista O. Z. N. — 4 mandaty (dotąd 7), lista Str. Nar. — 4 mandaty (dotąd 1), lista niemiecka — 1 mandat (dotąd 3).

Z powyższego zestawienia uderza strata mandatów przez O. Z. N. i Niemców. Wybrani zostali następujący radni: **Lista P. P. S.:** St. Musiał, J. Jesse, A. Śledź, J. Kasprzak, Fr. Nowak, T. Łuczak, W. Kubisiak. **Lista O. Z. N.:** St. Stępniak, St. Stepczyński, dr Birula-Białynicki, Fr. Jankowski. **Lista Str. Nar.:** Fr. Górny, E. Paluszkiewicz, W. Gapiński, W. Gruntkowski. **Lista niemiecka:** A. Günter.

OSIE. (t) Z inicjatywy powiatowego koła Zw. Wet. Powst. Nar. zostało i w Osiu założone koło, które zrzesza w swych szeregach wszystkich byłych uczestników walk o wolność, którzy zamieszkują w Osiu i okolicy. Dłuższy referat o potrzebie założenia tej organizacji wygłosił prezes koła pow. p. St. Borysiak ze Świecia. Po zapisaniu się członków został wybrany zarząd koła w nast. składzie: pp. K. Bocian — prezes, F. Hübner — wiceprezes, P. Kłoniecki — sekretarz, L. Pozorski — zast., J. Chudecki — skarbnik, B. Bielicki — zast., P. Kamiński — komendant, mgr A. Młodecki — referent oświatowy, F. Kałdowski i M. Polenc — członkowie zarządu, Wł. Felczykowski, A. Neumann i J. Karpus — komisja rewizyjna, Fr. Kierzkowski, B. Kuzimski i J. Wasielewski — zastępcy.

LASKOWICE. (t) 22 bm. odbyło się w sali p. Betyny posiedzenie naczelnictwa Sokoła okręgu XI. Obrady zagaił nacz. okr. p. Różański z Warlubia, witając na wstępie prezesa okr. p. Fr. Domachowskiego ze Świecia. W posiedzeniu wzięli udział: naczelniczki oddziałów żeńskich w Świeciu i Warlubiu oraz naczelnicy licznych gniazd pracujących w okręgu XI, w powiecie świeckim. Zebranie ustaliło plan pracy w gniazdach na najbliższy okres. W pierwszym rzędzie odbędzie się kurs ćwiczeń na przyrządach w czasie od 24 do 26 lutego br. i zostanie zakończony zebraniem zarządu okręgowego. W kwietniu ma się odbyć rozgrywka koszykówki i siatkówki, w maju wycieczka okręgowa do Osia. Zawody okręgowe odbędą się tego roku w Warlubiu, a zawody pływackie w Świeciu.

DZIAŁDOWO. Pracownik kolejowy M. Zielski, liczący lat 58, zamieszkały w Iłowie pow. działdowskiego, cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. W nocy na 17 bm. Z. wydostał się z mieszkania w koszuli i udał się do pobliskich lasów, gdzie najprawdopodobniej wskutek zimna zmarł. Zwłoki Z. odnaleziono w lesie bez odzieży.

LUBAWA. (jl) Ostatnio nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania p. Chojnowskiego w Suminie pow. działdowskiego i podczas nieobecności domowników wykradli garderobę, bieliznę, obuwie, a nawet pierzyny. Policja wszczęła dochodzenia.

— Zarząd Polskiego Zw. Zachodniego, koło w Lubawie, z okazji 19-lecia wkroczenia wojsk polskich do Lubawy urządził 19 bm. uroczystą akademię. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes koła P. Z. Z. p. sędzia Tomaszewski. Pod koniec przemówienia uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko pogwałcaniu praw Polaków w Niemczech.

SĘPOLNO KR. Pow. Tow. Rolnicze zorganizowało jednodniowe kursy w Trzcianach, Sośnie, Przepałkowie, Sypniewie i Więcborku. Na kursach wykładał p. Rubiś, instruktor organizacyj gospodarstw małych. Frekwencja na kursach była dobra.

— Z dniem 3. 1. rb. nastąpiła likwidacja pow. urzędu rozjemczego w Sępolnie Kr. Sprawy przekazano pow. urzędu rozj. w Chojnicach, którego działalność rozszerzono odtąd i na powiat sępoleński.

— Trzy osoby od niechybnej śmierci utonięcia uratował w ub. niedzielę naczelnik sądu grodzkiego w Więcborku p. Naftyński. Na świeżo zamarzniętą powierzchnię lodową, gdzie poprzednio wybrano lód, odważył się wejść chłopiec, który wpadł do wody. Na pomoc nadbiegła mu młodsza dziewczynka, która także się zarwała. Nie dość na tym — ojciec, chcąc ratować dzieci, także wpadł do wody. Wszystkich wyratował p. naczelnik Naftyński.

— W Borzyszkowach i w Klarynowie odbyły się walne zebrania kółek rolniczych. Działalność roczna objęła udzielanie porad, sprowadzanie zboża siewnego, organizowanie wykładów rolniczych i wzniesienie figury Matki Boskiej w Klarynowie. W obu kołach wybrano zarządy, w Klarynowie w dotychczasowym składzie.

TUCHOLA. (fm) Starosta powiatowy w Tucholi wydał rozporządzenie, by wszystkie autodorożki do 31 grudnia br. zaopatrzyły się w szyby ze szkła nietłukącego się. Obowiązuje to pod rygorem kary.

— Oddział tucholski Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczy p. kpt. Nerski, wykazuje coraz żywszą i intensywniejszą działalność organizacyjną. Zwerbowano dotąd prawie 60 nowych członków. Poza tym z inicjatywy P. C. K. przeprowadza się kursy ratowniczo-sanitarne dla sióstr pogotowia sanitarnego, 5-dniowy kurs sanitarno-rat. dla bloków domów oraz doszkolenie sekcji ratowniczo-sanitarnej.

LUBIEWO, pow. tucholski. W dniu 17 bm. w miejscowym kościele paraf. pobłogosławiony został związek małżeński p. Feliksa Olszewskiego, kupca ze Świecia, z p. Łucją Mrocikówną z Lubiewa. Ślubu udzielił ks. Witold Olszewski, brat pana młodego. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

STAROGARD. Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. dr Franciszek Popiel, notariusz.

CHEŁMŻA. Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został sędzia Sądu Grodzkiego w Chełmży p. Ludwik Szudziński.

WĄBRZEŹNO. Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został notariusz w Wąbrzeźnie p. Zenon Szust.

WEJHEROWO. (ap) Miejscowa placówka powstańców i wojaków obchodziła swój tradycyjny opłatek w sali p. Szczepańskiego przy udziale ok. 150 członków. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Jeka. Zebrani odśpiewali szereg pieśni kolędowych. Następnie odbyło się walne zebranie placówki pod przewodnictwem por. Walczuka. Do nowego zarządu wchodzą: Jeka - prezes, Pawlak - wiceprezes, Wałkowski - sekretarz, Zająkała - skarbnik, Petermann - referent org., L. Hirsz - ref. ubezp.

— Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej zwołane tu zostało na czwartek 26 bm. godz. 19,30 w sali rady miejskiej. W tymże dniu o godz. 9 w kościele farnym odprawione zostało nabożeństwo na intencję pomyślnej pracy nowej rady.

CZERSK. (ał) W salce parafialnej odbyło się zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Zebranie zagaił prezes dh Galikowski. Sekretarz dh Brzeziński zdał sprawozdanie roczne z działalności K. S. M. M., po czym odczytał protokół z ostatniego zebrania. Dalej złożył sprawozdanie kasowe skarbnik dh Grzeca. Po sprawozdaniach zarządu, któremu udzielono aboslutorium, marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie ks. prob. Stawickiego, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano dh Galikowskiego, wiceprezesem dh T. Brzezińskiego, sekretarzem A. Dutkowskiego, skarbnikiem dh Ossowskiego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 59, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pensjonarka".
Gryf: „Życie za honor".
Orzeł: „Dziki Zachód".

— **Z walnego zebrania chóru śpiewaczego przy kościele garnizonowym.** W domu żołnierza odbyło się roczne walne zebranie chóru garnizonowego, które zagaił prezes p. Jagła, witając patrona chóru ks. płk. dr. Łęgę i licznie zebranych członków. Marszałkiem walnych obrad wybrano p. Olszewskiego, a do pióra poproszono p. Komocką. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której przemawiali ks. dr. Łęga, dziękując p. dyrygentowi Wośkowiakowi oraz członkom zarządu za gorliwą pracę oraz p. Wośkowiak, który apelował do członków o werbowanie nowych sił śpiewaczych. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu na czele którego stanął ponownie p. Jagła, po czym omówiono program prac na najbliższą przyszłość. Wspólną pamiątkową fotografią i odśpiewaniem „Wszystkie nasze dziene sprawy" zakończono obrady.

Likwidacja szajki młodocianych złodziei.

Grudziądz. W ub. niedzielę włamali się złodzieje po raz trzeci do składu delikatesów Żbikowskiego przy ul. Prezydenta Mościckiego, zabierając wina, wódki, czekoladę, figi itp. na sumę 330 zł. Policja w rekordowym czasie ujęła sprawców w osobach 18-letniego ucznia szewskiego Edm. Zakrzewskiego (Pierackiego 58-60, tzw. Madera II) i ucznia fryzjerskiego Alfonsa Rejmusa (Młyńska 6). Kradzieży dokonali przy pomocy świdra, którym wycięli zamek w drzwiach od strony sieni, dostając się następne do sklepu. Łup wynieśli w 2 skrzyniach, przechowując go częściowo na placu koło szkoły Działyńskich (ul. Szkolna), częściowo pod mostem przy ul. Pierackiego, gdzie zanurzyli butelki z trunkami w wodzie rowu Hermana. W poniedziałek przez cały dzień i noc trwała pijatyka z kolegami Bolesławem Szybylskim, Bernardem Sutkowskim i Aleksandrem Lubiszewskim, wszyscy zamieszkali przy ul. Pierackiego 58-60. Młodociani przestępcy przyznali się do kradzieży. Przekazano ich do dyspozycji władzom sądowym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1939 r.

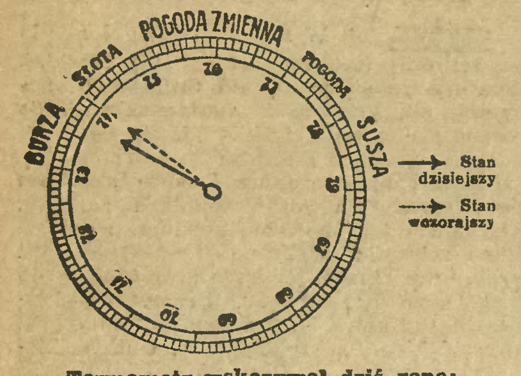
KALENDARZYK

Dziś: Jana Złotoustego b. D. K.
Jutro: Walerego.
Wschód słońca o godzinie 7.51.
Zachód słońca o godzinie 16.36.

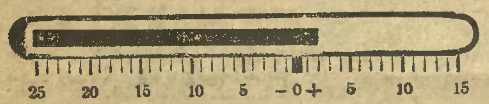
Stan pogody.

Pogoda nadal bez większych zmian.

Nad Europą zachodnią znajduje się środek głębokiego niżu. Skutkiem tego wiały wczoraj w Polsce wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. Na wschodzie i w górach było pochmurno i padał śnieg. W dorzeczu Wisły i w Małopolsce wschodniej były gęste mgły. Na zachodzie wystąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14. wynosiła od plus 4 stopni w Wielkopolsce do minus 2 stopni na Wileńszczyznie. Wysoko w górach było około minus 6 stopni, zaś na Podhalu plus 2. Dziś w Bydgoszczy padał deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady. Na północnym wschodzie lekki mróz, poza tym temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie. Nadal mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 23—29 stycznia 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów. obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w piątek w dalszym ciągu na repertuarze **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** z Wańską w roli tytułowej.

Jutro w sobotę, 28 bm. o godzinie 20 premiera dawno zapowiedzianej komedii **„SZKLANKA WODY"** Eugeniusza Scribe'a. W rolach głównych pp. Domańska, J. T. Koronkiewiczówna, J. Okońska, E. Kowalczyk, K. Mierzejewski i S. Malatyński. Inscenizacja i reżyseria dyr. Aleksandra Rodziewicza. Nowe stylowe wnętrza i kostiumy projektu J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego.

W niedzielę. 29 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych **„KRYSIA LEŚNICZANKA"**, wieczorem powtórzona będzie **„SZKLANKA WODY"**.

—«:»—

— **Osobiste.** Dyplom technologa-elektryka uzyskał bydgoszczanin p. Rajmund Ustynowicz, absolwent Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. Przed wstąpieniem do W. S. B. M. i E. p. R. Ustynowicz uczęszczał do Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy.

— **Osobiste.** Dyplom magistra farmacji na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał p. Zieliński Franciszek z Bydgoszczy.

— **Tabelę urzędową** zamortyzowanych w dniu 2 stycznia 1939 obligacyj 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924, można przejrzeć w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Przymierze z rycerzami morza

Utworzenie Koła Przyjaciół Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy.

W sali starostwa bydgoskiego odbyło się zebranie reprezentantów społeczeństwa poświęcone **utworzeniu koła przyjaciół przy szkole Podchorążych Marynarki Wojennej.**

Zebranie zagaiła przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża p. Halina Stabrowska podkreślając serdeczną łączność jaka wiąże najszersze warstwy ludności z podchorążówką Marynarki Wojennej. Szkoła ta będąca chlubą floty, przynosi szczególną dumę społeczeństwu bydgoskiemu.

Już od pierwszych tygodni pobytu na terenie Bydgoszczy **młodzi wychowankowie szkoły potrafili zjednać sobie powszechne uznanie** i szczery podziw. Uczucia te wypływające z głębokich źródeł ukochania armii, cechowała szczególnie żarliwa nuta — nuta morska. Pragnąc te wszystkie akordy zjednoczyć i połączyć w jeden wysiłek organizacyjny, Biały Krzyż opiekujący się poszczególnymi formacjami, postanowił utworzyć specjalne koło przyjaciół przy szkole bydgoskiej.

Formy współpracy tego koła, które uchwalono jednomyślnie utworzyć, ustalono następnie w żywej dyskusji. Członkowie koła wespół z przedstawicelami władz oraz zarządem Ligi Morskiej i Kolonialnej **wezmą udział w uroczystościach morskich, jakie obchodzone będą w Bydgoszczy w dniach 10 i 11 lutego br.** Łączność społeczeństwa nie ograniczy się do okresu kiedy podchorążowie będą wśród nas. Łączność ta posiadać będzie szczególną wartość podczas dalekich podróży morskich, jakie odbywają podchorążowe **na pokładzie O. R. P. „Iskra".**

Nie tylko rodziny podchorążych, ale również całe społeczeństwo będzie podczas tych długich miesięcy nieobecności zespalało się myślowo z młodymi rycerzami morza.

Do zarządu Koła Przyjaciół wybrani zostali: dyr. inż. Zawadzki prezes, radca inż. Nikeska, red. Nuszkowski, oraz przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz bydgoskich klubów wioślarskich.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej z otuchą spogląda w przyszłość

opierając się na 73-letnim doświadczeniu.

(n) Utrzymać czeladź rzemieślniczą w szeregach organizacji, nie jest rzeczą łatwą, ponieważ czeladź przenosi się z miejsca na miejsce. Dzięki jednak patronatowi kościelnemu i stosowi pacierzowemu, jaki dają starsi, doświadczeni działacze, pozostający przez dziesiątki lat wiernymi członkami, Tow. Czeladzi Katolickiej (założone 1866 r.) przetrwało jako stowarzyszenie religijno-oświatowe burze dziejowe i z dumą dziś spogląda na swą chlubną przeszłość. Towarzystwo to stało się **szkoła charakterów,** dzięki którym ma ono zapewnoną przyszłość. Blisko 30 lat bez przerwy piastują w Tow. Czeladzi urząd skarbnika — p. **Rafiński** a urząd bibliotekarza — p. **Jutrowski.** Od dwunastu lat prezesem jest p. **Guczalski,** mając przy swoim boku dzielnego wiceprezesa — p. **Stachowiaka** i młodego, lecz bardzo gorliwego sekretarza — p. **B. Pangowskiego.**

Walne zebranie, któremu w zastępstwie ks. patrona kanonika Szulza przewodniczył ks. Polanowski, ochoczo zatwierdziło ponowny wybór zasłużonych przewódców Tow. Czeladzi. Skład zarządu uzupełniono wyborem pp. Pawlaka i Koteckiego, jako ławników oraz pp. Jeleńskiego i Kloskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Łaszewskiego, Kozłowskiego i Fertykowskiego.

Towarzystwo utrzymuje się na poziomie **150 członków,** w ciągu roku zwerbowano 42 nowych; najwięcej ich pozyskał p. Bogusławski (18), dziesięciu przystąpiło za namową p. Pangowskiego. Nieubłagana śmierć wyrwała z grona seniorów śp. Fr. Kowalskiego i śp. Fr. Sylicha, których pamięć uczczono.

W uznaniu zasług położonych przy rozwoju organizacji, będącej nie tylko czynną jednostką Akcji Katolickiej, ale także zrzeszeniem troskliwie opiekującą się młodzieżą rzemieślniczą walne zebranie uchwaliło w poczet swoich członków honorowych zaliczyć pp. radcę **Beyera** i radnego miejskiego, b. posła **Faustyniaka.**

O żywotności Tow. Czeladzi Katolickiej świadczą najlepiej cyfry. W ciągu roku odbyło się 44 zebrań, wygłoszono 18 odczytów i 12 referatów, urządzono dwie majówki i kilka zabaw, zwiedzono dwa większe zakłady przemysłowe i zorganizowany pierwszy „Dzień Czeladzi". Przy towarzystwie istnieje **kółko muzyczne „Dźwięk".**

Asesorami księdza wicepatrona na walnym zebraniu, które odbyło się 25 bm. w Domu Czeladzi, byli: emer. nauczyciel p. Marcinkowski i urzędnik wydziału powiatowego p. Muszyński, którzy czeladzi zawsze służą światłą radą.

— **Zguby do odebrania.** W redakcji naszego pisma przy ul. Poznańskiej 12 złożono klucz z kółkiem oraz wykaz osobisty na nazwisko Ignacego K.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8 do 13 i od 15 do 18. W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr 2, w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Kwiecień w słońcu południa.

Po raz pierwszy od czasu wybudowania naszych luksusowych motorowców „Piłsudski" i „Batory" urządzona będzie w tym roku na jednym z nich wycieczka wiosenna z Gdyni do krajów południa. Oto m/s „Piłsudski", który rok rocznie w sezonie zimowym i wiosennym odbywa wycieczki z Nowego Jorku do Indii Zachodnich, wyruszy 7 kwietnia ze swego portu macierzystego na wody Atlantyku i Morza Śródziemnego. Szczęśliwie pomyślana trasa przewiduje pierwszy postój w Lizbonie, stolicy Portugalii, drugi w Neapolu, skąd uczestnicy wycieczki będą mieli sposobnoś zwiedzenia cudnego Capri, pełnego poezji Sorrento i przejmującego grozą Wezuwiusza. Dwa dni postoju w Neapolu umożliwi innym wycieczkę do świętego grobu — Rzymu. Dalsza trasa przewiduje zatrzymanie się w pięknym Palermo na Sycylii, a następnie w egzotycznym Trypolisie, stolicy włoskiej Libii, gdzie Italia dzisiejsza z tak wielkim rozmachem buduje nowoczesne „Imperium Romanum". Piątym portem postoju m/s „Piłsudski" będzie Ceuta na wybrzeżu śródziemnomorskim hiszpańskiego Maroka, nieledwie na wprost Gibraltaru. Pełne wiosennej krasy kraje południa wabią już dziś zwolenników hasła „pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu", którzy w biurach linii żeglugowych Gdynia — Ameryka (Warszawa, pl. Małachowskiego 4) lub w biurach podróży śpieszą z zamawianiem kabin na tę pierwszą i jedyną w swoim rodzaju wycieczkę morską, słusznie nazwaną „Po Słońce Południa". (n-689

Miniaturki.

Gdy się nie ma czytelników i wiadomości...

czyli

FIKCYJNY WYWIAD Z GAZETĄ POMORSKĄ.

— Co was boli?

G-a P-a: — Brak czytelników.

— Czy w ogóle ich nie ma?

G-a P-a: — O, są. Nawet bardzo...

— A listy od nich... napływają?

G-a P-a: — Bardzo rzadko. Ale radzimy sobie w ten sposób, że fabrykujemy je sami.

— Czy list w nr. 21 AB jest prawdziwy?

G-a P-a: — Na to pytanie odpowiem wymijająco. Przy ul. Grunwaldzkiej mieszka wielu ludzi. Nie jest wykluczone, że mieszka i podpisany pod listem. Brak jego nazwiska w księdze adresowej niczego nie dowodzi.

— W tym samym numerze czytamy o milionowym zamówieniu miasta Bydgoszczy w Szwecji. Skąd ta wiadomość?

G-a P-a: — Przed kilku miesiącami czytaliśmy ją w innych gazetach. Tylko... pół miliona przerobiliśmy na milion. Żeby... było więcej... sensacji...

— A... omnibusy (konne pojazdy) na Miedzynie? Co to jest?

G-a P-a: — Rzeczywiście... wielka gaffa. Nie ma ich i chyba nie będzie. No, ale jak nie ma sensacji to co robić?

— Robić tak dalej! Czytelników i tak nie ma, to się na tym nie poznają...

Tomasz.

—«:»—

Dziś — Zofia Kossak mówi na wieczorze RAK.

Dzisiejszy wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej zapowiada się szczególnie ciekawie. Sądząc po zainteresowaniu, jakie dotąd wzbudził w najszerszych kołach publiczności bydgoskiej należy się spodziewać rekordowej frekwencji. Najznakomitsza pisarka Polski współczesnej Zofia Kossak cieszy się ogromną popularnością nie tylko ze względu na swą wysoką klasę literacką, ale i ze względu na to, że w swych tak poczytnych powieściach reprezentuje nieskażoną ideologię katolicką i narodową.

Przypominamy, że wieczór RAK na którym mówić będzie Zofia Kossak, rozpocznie się dziś, w piątek, 27 bm., punktualnie o godzinie 20. Ze względu na spodziewane przepełnienie uprasza się o wcześniejsze zajęcie miejsc w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. W czasie wieczoru sprzedawane będą książki znakomitej pisarki.

Poczet sztandarowy Powstańców Wlkp.
z Bydgoszczy



przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.
Od lewej ku prawej: Wł. Dykier, Stefan Kocerka, Wincenty Kanikowski, Andrzej Woźniak.

—«:»—

— **Zabawa karnawałowa** Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Jana odbędzie się w dniu 28 bm. w sobotę, o godz. 20 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta. Doskonała orkiestra, bufet zaopatrzony w smaczne zakąski, oczywiście w własnym zakresie i różne inne niespodzianki stanowić będą pewną atrakcję. Rodziców i obywatelstwo organizatorzy gorąco zapraszają.

Bydgoskie Kole e Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00. 20.10. 22.00, **Wierzchucina** 10.25, 21.30

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10. 18.20. 20.20

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10. 11.0., 12.30*+, 14.00, 17.00, 20.10, **Wierzchucina** 11.45*. 13.30*, 15.30**, 19.35*

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50**, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy soboty. *+ Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

Kilkaset osób zamierzało wtargnąć na salę sądowa.

Dwanaście lat więzienia dla mordercy dziecka

Wyrok w sensacyjnym procesie bydgoskim.

Proces małżonków Jankowskich, oskarżonych o zakatowanie pięcioletniego dziecka na śmierć już w pierwszym dniu rozprawy wywołał olbrzymie zainteresowanie. To co jednak działo się we wczorajszy czwartek w Sądzie Okręgowym, krótko przed wznowieniem tego procesu, było bardzo rzadko spotykanym zjawiskiem. Dopiero na godz. 10 przed południem wyznaczony był termin rozprawy, a już o godz. 8 rano zapełniona była wielka sala na drugim piętrze. Z minuty na minutę wzrastał tłum osób — przeważnie kobiety — a woźni sądowi wobec dalszego naporu publiczności byli zupełnie bezradni. Przybyło bowiem **co najmniej 600 osób,** pragnących usłyszeć końcowych przemówień prokuratora Pasiczyńskiego i obrońcy adwokata Telichowskiego, jak i sentencji wyroku. Tak samo i korytarze sądu zabarykadowane były publicznością, której nie udało się dostać na salę. Natłok był tak wielki, że w końcu musiano wezwać oddział policji, złożony z 20 posterunkowych, dla utrzymania porządku. Wobec tego, że istniała **obawa zlinczowania bestialskich małżonków** przez oburzony tłum, policja zastosowała wszelkie środki ostrożności, celem ochronienia oskarżonych. Po opróżnieniu korytarzy sądu, policjanci stojąc przy bramie wpuszczali do gmachu jedynie takie osoby, które mogły się wykazać papierami, świadczącymi, że mają do załatwienia sprawy w sądzie.

Pod silną eskortą policji doprowadzono z więzienia na sale rozpraw oskarżonych małżonków. Zachowali oni przez cały czas procesu kamienny spokój i nic ich nie wzruszyło. Tępe było zwłaszcza spojrzenie okrutnika, który zakatował na śmierć niewinne dziecko.

Przesłuchano nasamprzód dalszych świadków, którzy jednak do sprawy nowych momentów nie wnieśli. Jedynie jeden ze świadków zeznał, że osk. Irena Jankowska już za młodych lat prowadziła bardzo niemoralny tryb życia i dopuszczała się kazirodztwa. Po przesłuchaniu świadków obrońca p. mec. Telichowski, uważając, że orzeczenie wydane przez lekarza biegłego budzi wątpliwość i jest nie wystarczające, ponowił wniosek o zwrócenie się do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu. Adwokat Telichowski niedawno sam się zwrócił do znanego **lekarza sądowego p. dr. Łaguny,** asystenta słynnego prof. dr. Horoszkiewicza w Poznaniu o wydanie opinii w tej sprawie, przy czym lekarz poznański wyraził zdanie, że obrzęk mózgu powstać może również w następstwie różnych zmian chorobowych, istniejących w ustroju, a niekoniecznie wskutek długotrwałego działania silnych urazów. Sąd jednak po naradzie odrzucił orzeczenie p. dr. Nowakowskiego nie budzi żadnych wątpliwości.

Po zamknięciu postępowania dowodowego **prokurator Pasiczyński** wygłosił dłuższe przemówienie, które wywarło silne wrażenie, wykazując, że Jankowski dopuścił się świadomego zabójstwa i wnosząc dla obojga oskarżonych o surową karę.

Niewdzięczną i trudną rolę obrońcy — jak sam zaznaczył — spełniał p. **mec. Telichowski,** który mimo, że z urzędu przydzieloną miał funkcję, bardzo sumiennie wniknął w sprawę i zadał sobie duży trud, starając się w swym przemówieniu wykazać, że nie było świadomego zabójstwa w działaniu Jankowskiego.

Aplikant sądowy p. **Kurawicz** bronił oskarżoną Jankowską.

W „ostatnim słowie" osk. Jankowski prosił sąd o łagodny wyrok, a Jankowska o uwolnienie.

Po dłuższej naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący 24-letniego Dominika Jankowskiego na karę **12 lat więzienia,** utratę praw obywatelskich i honorowych, jak i praw rodzicielskich na przeciąg dziesięciu lat, a **Irenę Jankowską na karę trzech lat więzienia,** zaliczając im odbyty siedmiomiesięczny areszt śledczy. W uzasadnieniu wyroku **wiceprezes dr Piziewicz** podniósł, że Jankowski miał zamiar zabicia katowanego przez niego dziecka. Sam fakt uderzenia pięcioletniego bezbronnego dziecka żelazną sprężyną po twarzy, tak, że upadało na podłogę, oraz kopania, świadczył, że musiał się liczyć z ewentualnym skutkiem zabicia dziecka. Co do Jankowskiej, rozprawa nie wykazała, jakoby nakłaniała ona męża swego do zabicia dziewczynki. Ze sposobu znęcania się nad dzieckiem mogła jednak przypuszczać, że nastąpić może śmierć, a poza tym sama znęcała się nad własnym dzieckiem.

Jankowscy przyjęli wyrok bez śladów wzruszenia, z cakowitym spokojem i zanim publiczność opuściła salę, odprowadzeni zostali do więzienia, do samego końca rozprawy nie wykazując żadnej skruchy.

*

Krótko przed zakończeniem rozprawy otrzymaliśmy w związku z tą sprawą następujący znamienny list.

„Jesteśmy pewni, że obojga nieludzkich morderców spotka zasłużona kara, a według sprawiedliwości nawet szubienica będzie dla nich jeszcze zbyt łagodną karą. Niewątpliwie panowie sędziowie wyniosą taki wyrok, jaki im podyktuje ich sumienie i kodeks karny. Więc o tym nie ma potrzeby pisać, ani nad tym się zastanawiać. Ale jest inna rzecz, która nurtuje moją myśl i sumienie, mianowicie: jak mogło się stać, że cała masa sąsiadów, którzy przez dłuższy czas widzieli katowanie dziecka, liczyli ciosy, słyszeli jak matka pobudzała ojczyma do bicia „aż zabije", **nie przedsięwzięli żadnych kroków, żeby obronić nieszczęsną ofiarę i nie dopuścić do zbrodni?** Dopiero po śmierci dziecka, tłum chciał zlinczować wyrodną matkę. Dlaczego ten tłum nie wystąpił groźnie, kiedy widział i słyszał sceny popełnianej zbrodni? Teraz świadkowie przed sądem wylewają krokodylowe łzy, kiedy już jest za późno. Wszak dziewczynka przychodziła do ochronki cała okryta sińcami i ranami. Wszak kierowniczka ochronki powinna była to widzieć, a jeżeli widziała, to powinna była zainteresować się nieszczęsnym losem dziecka i zawiadomić o znęcaniu się odpowiednie władze. Jeżeli kierowniczka ochronki tego nie zrobiła, to dowiodła, że los powierzonych jej opiece dzieci wcale ją nie obchodzi. A ci wszyscy świadkowie, którzy widzieli popełnianą zbrodnię, a nie przeciwdziałali jej i nie zawiadomili policji, czy nie powinni obecnie siedzieć nie na ławach świadków, a na ławie oskarżonych jako współwinni zbrodni przez niedbalstwo?

Jest Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, którego członkowie starają się bronić zwierzęta przed znęcaniem się i katowaniem przez nieludzkich właścicieli. Czy nie powinno utworzyć się odpowiednie Towarzystwo, które by się zaopiekowało poniewieranymi i katowanymi przez niegodziwych opiekunów dziećmi i w ogóle słabymi ludźmi, którzy sami nie mogą się bronić?"...

W niedzielę do Resursy!

W najbliższą niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w przepięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej wspaniale zapowiadająca się zabawa karnawałowa Cechu Rzeźnickiego. Jak słychać, będzie to jedna z najlepszych i najmilszych zabaw w obecnym krótkim sezonie karnawałowym. Dlatego już dziś należ o tym pamiętać: w niedzielę na zabawę Cechu Rzeźnickiego do Resursy. Zaproszenia otrzymać można w składzie mistrza Teppera przy ul. Poznańskiej. (706

Zabawa Urzędników Skarbowych w Resursie.

I urzędnicy skarbowi potrafią się bawić. Dowiodą tego w nadchodzącą środę, 1 lutego — przed świętem — na tradycyjnej zabawie karnawałowej, urządzanej przez Związek Pracowników Skarbowych, w salach Resursy Kupieckiej. Niewątpliwie obywatelstwo bydgoskie poprze pięknie zapowiadającą się imprezę skarbowców i gremialnie zjawi się na zabawie w Resursie Kupieckiej. (707

—«:»—

W sobotę wszyscy do „Starej Bydgoszczy" na zabawę karnawałową elektromonterów! Pomyślano nie tylko o pierwszorzednej orkiestrze, ale stworzono także bogatą dekorację, jak w bajce, zatem wszyscy idziemy na zabawę elektromonterów w sobotę, 28 bm. Początek o godz. 20.

— **Spotkanie towarzyskie na Pomoc Zimową.** W celu zasilenia funduszów na akcję niesienia pomocy zimowej wdowom, starcom i sierotom parafii farnej, komitet imprezowy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia — Fara urządza w poniedziałek, dnia 6 lutego w Resursie Kupieckiej, przy ulicy Jagiellońskiej 18 Podwieczorek Towarzyski, z którego zysk przeznacza się na wyżej wspomniany cel. Orkiestra kpt. Kuczery — występy artystyczne — bogata loteria — wyśmienity ciepły i zimny bufet, bigos, flaki, chleb wiejski. Początek o godz. 17. Wstęp: dobrowolne datki. Niewątpliwie podwieczorek skupi elitę towarzyską m. Bydgoszczy.

Ofiara nożownika zmarła.

Po ucieczce ujęto bestialskiego zbrodniarza.

Jak już krótko pisalimy, ofiarą porachunków sąsiedzkich padły na ul. Glinki dwie kobiety **43-letnia Leokadia Podolska** (Solna 8) oraz jej krewna **20-letnia Genowefa Frąckowiakówna** z Krystkowa pow. wyrzyskiego, przybyła przed niedawnym czasem w odwiedziny do swej cioci. W chwili, gdy obie kobiety szły ulicą, rzucił się na nie ze sztyletem w ręku **28-letni bezrobotny Wincenty Kręgowski** (Solna 8), przebijając Podolskiej prawy bok. Kobieta z jękiem upadła na ziemię, a zbrodniarz pochylił się i głęboko zanurzony w ciele sztylet pociągnął w dół, rozrywając kobiecie wnętrzności. Po wyciągnięciu sztyletu z jej ciała, Kręgowski rzucił się sztyletem na uciekającą przez pole do domu Frąckowiakównę i zadał jej nożem siedem głębokich ran w plecy. Bestialsk. człowiek pastwił się nad drugą ofiarą i wówczas, gdy upadła bezprzytomna i leżała na ziemi. Po dokonaniu strasznego czynu, któremu przyglądała się spokojnie rodzina nożownika, Kręgowski uciekł i dopiero następnego dnia udało go się ująć w mieszkaniu swej kochanki przy ul. Orla 38.

Wskutek odniesionych ciężkich ran Podolska zmarła w Szpitalu Miejskim, pozostawiając pięcioro dzieci. Mąż tragicznie zmarłej 45-letni Teodor Podolski jest inwalidą wojennym i utrzymuje się z renty inwalidzkiej. Rozpacz w rodzinie Podolskich jest bezgraniczna. W stanie zdrowia Frąckowiakównej natomiast nastąpiła poprawa i istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Pomiędzy Podolskimi a Kręgowskimi były bardzo napięte stosunki sąsiedzkie, przy czym Kręgowscy przez swe wyzywające zachowanie stale prowokowali awantury.

W dniu wczorajszym zabójca przesłuchany został przez sędziego śledczego. Nie minie bestialskiego nożownika wysoka kara.

— **Staraniem Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę, dnia 29 o godz. 16 w hali Pułku Dzieci Bydgoskich przy ul. Sowińskiego, **garnizonowa akademia żołnierska** dla uczczenia rocznicy 20-lecia powstania wielkopolskiego, Referat wygłosi p. Kończak por. rez. — dalszą część programu wypełnią produkcje orkiestry pułku „Murowanego", zespoły świetlicowe broni pancernej oraz pułku ułanów im. gen. Orlicz-Dreszera.

— **Poparcie szkolnictwa powszechnego w Brdyujściu.** W ub. niedzielę odbyło się „Ogólne zgromadzenie koła" Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych w Bydgoszczy-Brdyujściu Zebranie zagaił prezes Latos. Na przewodniczącego wybrano kier. p. Jurskiego Floriana. Ze szczegółowych sprawozdań wynika, że praca zarządu była bardzo intensywna i zarząd wszelkimi środkami starał się o rozwój Koła propagując tym samym szlachetny i obywatelski cel towarzystwa jakim jest popieranie i budowa nowych szkół w Polsce. Po udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes — Latos Jan, sekretarz Krysiak Stanisław, skarbnik — Lisiewicz Jan oraz Tarkowski Franciszek, Kadow Walerian, Frąckowiak Antoni jako członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wawrzyniakowa Franciszka, Zybałowa Helena i Wiśniewski Bronisław.

— **W 5-tą rocznicę śmierci** prezesa śp. Czesława Perzyńskiego, dnia 30 bm. odprawione zostanie o godz. 8 w kościele Klarysek nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Związku ociemniałych żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk.

Milioner radiowy jest Wielkopolaninem.



Pan Czesław Nowak, wójt zbiorowej gminy w województwie stanisławowskim, stał się od kilku dni znany w całej Polsce. Jego radiowa karta rejestracyjna w kolejnej numeracji uzyskała nr 1.000.000. Pan Nowak wobec tego zdobył książeczkę oszczędnościową z wkładem 4.000 zł. Kim jest milioner radiowy?

Pan Nowak pochodzi z Wielkopolski, urodził się **w Gnieźnie.** Brał udział **w Powstaniu Wielkopolskim,** służąc w oddziale łączności, a w czasie wojny bolszewickiej wyruszył z radiostacją polową do Żytomierza. Jako radiotelegrafista był obecny w Mińsku przy pertraktacjach z bolszewikami o preliminaria pokojowe.

Po skończeniu wojny p. Nowak przez jakiś czas był mierniczym w Poznańskim, a następnie pracował w wielkopolskim samorządzie rolniczym, przed czterema zaś laty przeniósł się do Małopolski. Dziś jest wójtem gminy w Łyścu pod Stanisławowem. Posiada tam mały ale ładny domek, sad i pasiekę.

Szczęśliwy „milioner" jest entuzjastą radia i sam nawet skonstruował sobie odbiornik lampowy. W ostatnich dniach stycznia na zaproszenie Polskiego Radia uda się do Warszawy i weźmie udział w audycji radiowej, jaka nadana będzie w związku z osiągnięciem cyfry miliona abonentów.

Stan wody w Wiśle z dnia 26. I. 1939 r.
Kraków — 2.57, (2.57), Zawichost + 1.98, (2.06), Warszawa + 2.37, (2.77), Płock + 2.55, (2.66), Toruń + 3.36, (3.63), Fordon + 3.44, (3.58), Chełmno + 3.42, (3.40), Grudziądz + 3.69, (3.53), Korzeniewo + 3.78, (3,41), Piekło + 3.64, (2.98), Tczew + 3.68, (2.94), Einlage + 3.10, (2,64), Schievenhorst + 2.92, (2.62).
Temperatura wody + 0,6 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 26. I. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,75—19.25. Żyto 14,50—14,75. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,50—16,75, jęcz. 644—650 g/l 16,00—16,25. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.00—40,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 38.00—39,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,00—29,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—65% wł. w. 24,50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00. mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska) 23,50—24,00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13,00; Otręby żytnie z pszenną stand. 11,50—12,00, Otręby jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, Kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 18,00—19,00, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75, Seradela 22,00—24,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00—50,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 59,00—61,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 48,00—51,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 110,00—120,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 70,00—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 150,00—170,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00. Rajgras angielski 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 40 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł **1.000** otrzymają właściciele następujących książeczek: nr nr 50422 52932 53148 53561 54272 56103 57158 59320 59940 60524 61997 62242 62841 63341 63499 64779 65259 65585 65756 67265 68418 73863 79080 87043 83018 85154 85334 86178 86467 86479 87560 87586 91490 92038 95759 96389 98299 101172 101621 102039 103184 103544 109403 109681 110220 110624 111867 111896 112393 112672 113085 113733 113894 114599 115173 115479 118350 118785.

Książeczka premiowana serii II wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: nr 69101.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego.

Zarząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 26 stycznia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr nr 2861 5791 11914 21219 29590 30228 i 34871.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 18,30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5.

Chrz. Zw. „Kabel Polski". Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godzinie 18 w sali p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) ul. Jagiellońska 49.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 28 stycznia 1939 r. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, odbędzie się roczne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Delegaci bratnich kół mile są proszeni. **Zarząd.**

KOŁO BYDGOSZCZ—MIEDZYŃ. W niedzielę, 29 bm. o godz. 16-tej odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Buchholca (VI. śluza). Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

KOŁO BYDGOSZCZ—CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12,30 odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej 159. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Walne zebranie w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5 w lokalu p. Janczaka, ul. Fordońska nr 1. Obecny będzie prezes powiatowy pan radca Bayer. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Sprawy sokole

OPN SOKÓŁ V. Dnia 29. bm. odbędą się zawody ping-pongowe o pierwszeństwo Oddziału. Zbiórka zawodników 29 bm. o godz. 8,30 w „Domu Sokolim" przy ul. Miedza 4, celem losowania.

SPORT

Brak śniegu w Zakopanem przyczyną kontuzji Marusarzówny.

Kraków. W przede dniu niemal narciarskich mistrzostw świata narciarstwo polskie poniosło wybitną stratę. Oto podczas wtorkowego treningu najlepsza polska narciarka Helena Marusarzówna złamała rękę w przegubie. Przyczyna wypadku leżała w słabych warunkach śnieżnych, jakie ostatnio panowały na trasie biegu zjazdowego z Kasprowego Wierchu na Goryczkową. Zjazd ten był szczególnie trudny w żlebie tuż przed szałasami, gdzie trzeba było wprost lawirować między kamieniami, wystającymi spod śniegu. Podczas zjazdu Marusarzówna jechała bardzo odważnie, ale i ostrożnie. Obliczona jednak na zatrzymanie się przestrzeń 5 m okazała się za małą i Marusarzówna wpadła na ścianę szałasu, łamiąc sobie rękę prawą i naciągając ścięgna prawej nogi.

Po wypadku przewieziono Marusarzównę do szpitala, gdzie pod narkozą zestawiono jej rękę. Lekarze orzekli, że Marusarzówna żadną miarą **nie będzie mogła startować na zawodach FIS,** gdyż na zaleczenie złamania ręki trzeba liczyć co najmniej miesiąc.

Ubytek Marusarzówny z szeregów reprezentacji, wobec wysokiej klasy Niemek, Szwajcarek i Francuzek, oznacza poważne osłabienie naszej drużyny.

BELGIJSKA PŁYWACZKA USTANAWIA REKORD ŚWIATA.

Bruksela. Pływaczka belgijska Yvonne Vanderkerckhove ustanowiła nowy rekord świata na 500 m stylem klasycznym, startując na zawodach w Ostendzie.

Rekordowy wynik Belgijki brzmi 8:01,6 minut. Dawny rekord świata w tej konkurencji należał do Dunki Soerensen i był o 0,3 sek. gorszy.

LOUIS ZNOKAUTOWAŁ LEWISA W PIERWSZEJ RUNDZIE.

Nowy Jork. W nocy z środy na czwartek odbył się w Nowym Jorku mecz o mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu w wadze ciężkiej Joe Louisem, a mistrzem świata w wadze półciężkiej Henry Lewisem.

Już w pierwszej rundzie Joe Louis znokautował swego przeciwnika. Na meczu obecnych było ponad 17 tys. widzów.

Mecz trwał zaledwie 2 minuty i 29 sekund. W tym czasie Lewis trzykrotnie poszedł na deski. Sędzia przerwał walkę z powodu miażdżącej przewagi Louisa, ogłaszając go zwycięzcą przez techniczny k. o.

Zakłady poprzedzające spotkanie obu czarnych pięściarzy brzmiały 10:1 na rzecz Louisa.

NAPRAWA STADIONU POZNAŃSKIEGO.

Poznań. Naprawa stadionu poznańskiego posuwa się w żywym tempie. Stadion zostanie wykończony w sierpniu. Powiększona zostanie ilość miejsc, która przekroczy 30 tys. Urządzone zostaną również miejsca stojące. Jest bardzo prawdopodobne, że wobec wykończenia na ten czas stadionu, Poznań będzie terenem ciekawego spotkania piłkarskiego Polska — Niemcy.

FLOTA — ASTORIA.

Nie przebrzmiały jeszcze echa międzynarodowych zawodów bokserskich Bydgoszcz — Amsterdam, a już w niedzielę występuje drużyna Astorii, która tak dzielnie pod nazwą Bydgoszczy stawiła czoła reprezentacji Holandii.

Przeciwnikiem Astorii jest drużyna naszej Marynarki Wojennej „Flota" z Gdyni. Walki zapowiadają się bardzo ciekawie i dlatego też należy się spodziewać zrozumiałego zainteresowania ze strony sportowej publiczności naszego miasta. Zawody odbędą się na sali Kowalskiego (Kleinerta), ul Wrocławska, w niedzielę, dnia 29 stycznia o godz. 14-tej.

TG SOKÓŁ — KPW BYDGOSZCZ W BOKSIE.

W niedzielę 29 bm. o godz. 12 w Sokolni (ul. Toruńska 30) odbędzie się naprawdę ciekawe spotkanie bokserskie między lokalnymi rywalami Sokołem I i KPW. Poszczególne walki przyniosą wiele emocji miłośnikom pięściarstwa. Sokół I przygotowuje się do tego spotkania b. poważnie i stanie do walki w najsilniejszym składzie. Po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją, stanie znowu na ringu reprezentant Pomorza, Rinke. Nie zabraknie też i Sowińskiego, jak i reszty doskonałych zawodników Sokoła: Wołowskiego, Czerniaka, Kałużnego, Nowickiego, Kicińskiego. Również i KPW szykuje się gorliwie do rewanżu, gdyż poprzedni mecz o klasę B przyniósł mu przegraną, do czego przyczynił się osłabiony skład.

Mecz niedzielny zapowiada się więc doprawdy sensacyjnie. Dla umożliwienia wstępu i propagandy boksu wśród szerszych rzesz — ceny biletów niskie.

Pod znakiem FIS

— **Francja już przyjechała na FIS.** W czwartek w południe przybyła do Krakowa z kilkugodzinnym opóźnieniem wskutek wypadku pociągu berlińskiego ekspedycja francuska na mistrzostwa narciarskie świata w Zakopanem. Jest to pierwsza drużyna zagraniczna, która przybyła na zawody FIS w Zakopanem. Na razie przyjechało 18 osób pod kierownictwem znakomitego zjazdowca Emile Allais z żoną. Na dworcu powitali Francuzów przedstawiciele Polskiego Zw. Narciarskiego: dr Macudziński, sekretarz zawodów FIS mgr Firssdoff i sekretarz zarządu PZN Małachowski.

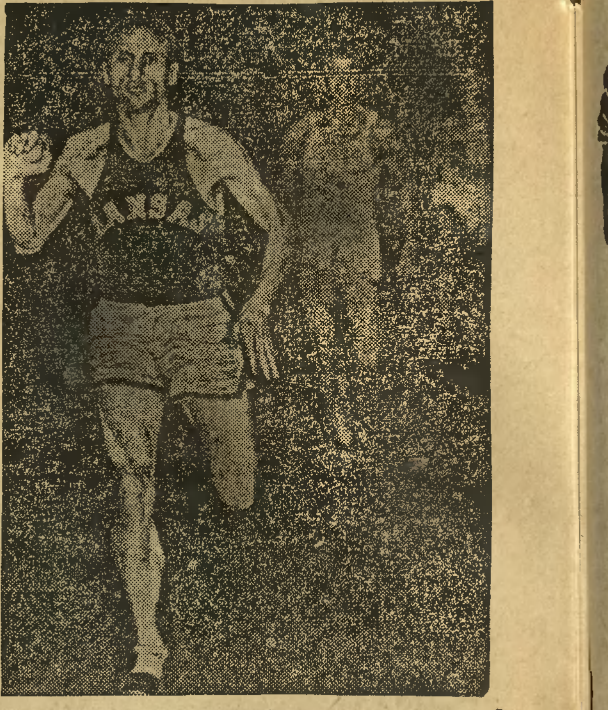
Obsługa turystów na granicy. W związku ze spodziewanym dużym ruchem turystycznym do Polski z okazji zawodów FIS uruchomione zostaną w pierwszych dniach lutego specjalne przedstawicielstwa Orbisu na stacjach granicznych w Zbąszyniu, Boguminie i Bytomiu. Funkcjonariusze ze specjalnymi opaskami FIS'u obecni będą przy przyjeździe wszystkich pociągów z zagranicy, celem udzielania wszelkich potrzebnych informacyj przybywającym cudzoziemcom oraz zapewnienia im odpowiedniej obsługi podróżniczo-turystycznej. Również na dworcach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie funkcjonować będą przedstawicielstwa Orbisu, które roztoczą opiekę nad turystami zagranicznymi.

— **Wystawa FIS'u.** Po zakończeniu zawodów FIS projektowane jest zorganizowanie specjalnej wystawy propagandowej, która objęłaby publikacje, fotografie i wszelkiego rodzaju przedmioty, mające związek z tą wielką imprezą sportowo-turystyczną.

— **Kornel Makuszyński przed mikrofonem.** W związku z zawodami FIS Polskie Radio urządziło w Hotelu „Stamary" specjalne studio sezonowe na okres trwania mistrzostw, skąd nadawać będzie audycje z Zakopanego. Pierwsza audycja z studia tego nadana zostanie w poniedziałek, dnia 30 stycznia. Znakomity felietonista i pisarz, a jednocześnie znawca i miłośnik Zakopanego Kornel Makuszyński wygłosi stąd pełen werwy felieton: „Awantury zakopiańskie" dnia 30. 1. o godz. 18,45.

— **Znany narciarz niemiecki** Helmuth Lantschner, trzykrotny mistrz Rzeszy w biegu zjazdowym, doznał w czasie treningu kontuzji kolana i złamania palca. Należy obawiać się, że wskutek odniesionych obrażeń Lantschner nie będzie mógł wziąć udziału w mistrzostwach świata w Zakopanem.

Cunningham zwyciężył.



W wielkich zawodach lekkoatletycznych w hali Brooklynu zwyciężył w biegu na 800 m Glenn Cunningham w rekordowym czasie 1,53 min. Drugie miejsce zajął Ventzke.

Na fali radiowej

Sobota, 28 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości sportowe. **16,15:** Kronika literacka. **16,30:** Koncert kameralny. **17,10:** „Złote liście" — felieton. **17,25:** „Koncert w hotelu Lambert", audycja muzyczna (z Poznania). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** Koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Hallo! tańczymy!" — gra zespół Pawła Rynasa. **21,55:** „Fifi ma głos" — rozwiązanie konkursowej godziny niespodzianek. **22,10:** Godzina niespodzianek (z Katowic). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim. **23,15:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Skrzypce i fortepian (płyty). **16,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Zielarstwo" — pogad. roln. **18,10:** „Powstanie 63 r. na morzu" - felieton. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dziś. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Foxtroty w różnych wykonaniach (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Nowości repertuarowe (płyty). **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Muzyka rozrywkowa w wyk. klubu orkiestry mandolinistów „Sempro Vivo". **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Duet na 2 fortepiany (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Sofia. 19,00: Muzyka lekka. **Deutschlandsender. 20,10:** Wieczór rozrywkowy. **Frankfurt. 20,15:** Wesoły wieczór. **Kowno. 21,40:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Praga II. 23,00:** Koncert popularny. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

Piątek, dnia 27 stycznia

godz. 19,30. **Zw. Oficerów Rezerwy.** Zbiórka w kasynie oficerskim pułku „dzieci bydgoskich", ul. Marsz. Focha 27. Na zbiórkę winni stawić się członkowie oficerowie i podchorążowie rez. wsz. rodzajów broni.

godz. 19,30. **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Roczne walne zebranie. Na porządku obrad ważne sprawy.

godz. 20. **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń.

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu ul. Szczecińska 1.

godz. 20. **Zarząd. k. sióstr pogotowia sanit. PCK.** Walne zebranie w lokalu PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

Sobota, dnia 28 stycznia

godz. 19. **Placówka 5 Zw. Powst. i Woj. O. K. 8.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, Plac Piastowski. O godz. 20 roczne walne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie.

Niedziela, dnia 29 stycznia

godz. 16,30. **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Walne zebranie w salce par. Św. Trójcy. Delegacje siostrzanych oddz. zapraszamy.

godz. 10. Tow. Sport. „Gwiazda". Turniej wewnętrzny ping-pongowy o mistrostwo klubu. Od 1 lutego rozpocznie się zaprawa zimowa dla piłkarzy w sali „Domu Drukarzy" co poniedziałki i czwartki od godz. 19, prócz tego co wtorek gimnastyka w sali gimnazjum Kopernika. 2 lutego o godz. 15 zebranie plenarne w lokalu klubowym. Po zebraniu herbatka dla juniorów.

godz. 14. **Tow. Czeladzi Piekarskiej.** Roczne walne zebranie w restauracji p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Poniedziałek, dnia 30 stycznia

godz. 18. **Koło Śpiew. Kol. „Hasło".** Roczne walne zebranie w Ognisku KPW, ul. Zygmunta Augusta.

Wtorek, dnia 31 stycznia

godz. 19,30. **Cech Malarzy.** Roczne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10. Przybycie konieczne.

* * *

Zw. b. Ochotników A. P. W środę 8 lutego o godz. 20 Roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

Walne obrady Związku Szoferów w Bydgoszczy.

W lokalu klubowym „Bagatela" odbyło się walne zebranie Związku Szoferów w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes **p. Stachowiak**, po czym przez powstanie uczczono pamięć **śp. inż. Stenzla.** Sekretarz p. **Fiszer** odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez zmian przyjęto. Sprawozdanie komitetu obchodu gwiazdkowego referował prezes p. Stachowiak. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie przyjęto.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium. Walnemu zebraniu przewodniczył **red. Kołodziejczyk,** sekretarzem był p. **Fiszer,** ławnikami — pp. **Jeckel i Szatkowski.**

Sprawozdania zarządu z rocznej działalności zapoczątkował prezes p. **Stachowiak.** W roku 1938 Związek pokonał wiele przeszkód w drodze do dalszego rozwoju. M. in. nawiązano kontakt ze Zrzeszeniem Automobilistów celem połączenia obu organizacyj. Urządzono kursy dla czeladników-ślusarzy samochodowych, które ukończyło pomyślnie 17 kursistów. Udzielano porad prawnych, prowadzono sprawy sądowe itp. Brano też żywy udział w życiu społecznym. Sprawozdanie z działalności sekretariatu przedstawił p. **Fiszer.** Stan kasy referował skarbnik p. **Pałczyński.** Imieniem komisji rewizyjnej p. **Zietak** postawił wniosek o absolutorium.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. **Wegenko, Siński, Zietak, Jeckel, Szatkowski** i in., po czym zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania.

Wybory nowych władz organizacji dały nast. wynik: prezes — p. **Stachowiak,** I. w-prezes — p. **Szatkowski,** II. w-prezes p. **Siński,** sekretarz — p. **Fiszer,** zast. p. **Kamiński,** skarbnik p. **Pałczyński.** Komisja rewizyjna p. **Wegenko** (przewodn.), **p. Łasa i p. Żaliński.** Sztandarowy — p. **Jeckel,** przyboczni pp. **Żaliński, Wegenko.** Sąd honorowy tworzą pp. **red. Nowakowski** (przewodniczący), **Graczkowski i Frost.**

Po wyborach zarządu przewodniczący p. red. Kołodziejczyk oddał dalsze przewodnictwo prezesowi p. Stachowiakowi, składając równocześnie nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy im. redakcji **„Dziennika Bydgoskiego".** Z kolei uchwalono zareferowany przez p. prezesa Stachowiaka **regulamin kasy zapomogowej przy Związku.** Kasa ta rozpoczyna istnienie z dniem 1 lutego br.

W wolnych głosach omówiono sprawy wewnętrzno-organizacyjne, po czym prezes solwował zebranie.

—«:»—

Chleb dla Polaków.

— W 6 tys. mieście COP brak jest polskiej rozlewni piwa. Odpowiednie lokale są do wynajęcia. Zapewnione przedstawicielstwo polskiego browaru.

— W powiatowym mieście COP o 7500 mieszkańców potrzeba: modystki, czapnika, składu żelaza, naczyń kuchennych, szkła i porcelany, bławatów, konfekcji, skór i obuwia. Lokal jest. Pilne.

— 7000 miasto powiatowe COP potrzebuje polskiego składu bławatów, żelaza, obuwia, skór, materiałów budowlanych, konfekcji, mebli, naczyń kuchennych, radia, rowerów, trykotaży, drogerii, drukarni, hotelu, oraz jubilera, zegarmistrza, elektrotechnika, czapnika, kuśnierza. Lokale są bardzo tanie.

Informacyj udziela centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7.

Roczne zebrania towarzystw bydgoskich

Nowe władze Tow. Śpiewu „Moniuszko".

W ub. wtorek w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy odbyło się roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko".

Obrady zagaił prezes p. B. Miński, witając na wstępie gości w osobach ks. prob. Skoniecznego, patrona ks. Kaniewskiego, prezesa okr. p. Hęciaka, prezesa parafialnej Akcji Kat. p. Bauma i delegatów bratnich organizacyj. Na przewodniczącego zebrania powołał p. prezes ks. prob. Skoniecznego, na sekretarza p. Droszczównę.

Obejmując przewodnictwo, ks. proboszcz uczcił pamięć śp. Romana Dmowskiego i zmarłych członków towarzystwa, po czym przystąpił do wykonania programu zebrania.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała p. Droszczówna, a sprawozdanie z rocznej działalności swych resortów kolejno zdali pp.: prezes Miński, sekr. Droszczówna, skarbn. Szumiński, bibliotekarz Betański, kontrolerzy Jankowska i Schmid oraz przewodniczący kom. rew. Sitarek, który wniósł o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. Uchwała taka nastąpiła jednogłośnie.

Wybory nowego zarządu przyniosły następujące wyniki: prezesem został p. R. Szumiński, zast. prezesa — p. Malicki, sekr. — p. Droszczówna, zast. sekr. — p. Wiatrowska, skarbn. — p. Popkowska, bibl. — p. Betański, zast. bibl. — p. Majewski, radnymi pp. Jabłońska i Szumiński I, kontrolerami pp. Jankowska i Szmid, członkami komisji rewizyjnej — pp. Mikołajczyk, Sitarek i Z. Szumiński, członkami sądu hon. — pp. Masłowski, Lewandowicz i Kaczmarek, gosp. — Wiatrowski, chor. — p. Zablewski.

Wybrany pierwotnie prezesem p. Miński godności nie przyjął.

Zdając przewodnictwo zebrania w ręce prezesa p. R. Szumińskiego, złożył ks. proboszcz życzenia owocnej pracy zarządu.

Nowy rok pracy postanowiono rozpocząć mszą św. Uchwalono obniżyć składki miesięczne.

W wolnych głosach przemawiali: ks. proboszcz Skonieczny, bardzo lubiany przez członków patron ks. Kaniewski, dyr. okr. Mulorz, prezes okr. Hęciak, prezes par. Akcji Kat. Baum, który w jej imieniu złożył życzenia oraz przedstawiciele bratnich organizacyj.

Podkreślono pracę dyrygentów pp. Masłowskiego i Dahlkego oraz sekretarki p. Droszczówny.

Praca w ciągu ubiegłego roku dała dobre wyniki, stan kasy towarzystwa jest dodatni.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni wieczornej.

Tow. Śpiewu „Harmonia" wkroczyło w nowy rok pracy.

W dn. 25 bm. odbyło się w lokalu p. Mellerowej roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonia".

Obrady zagaił prezes p. Faleńczyk hasłem „Cześć pieśni", po czym powitał gości: ks. Badzińskiego, wicepr. Pom. Zw. Tow. Śpiew. i prez. okr. bydg. p. dr. P. Chojnackiego, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" i członków.

Na przewodniczącego zebrania powołał p. prezes p. dr. Chojnackiego, na sekretarkę p. Wujcównę, a jako ławnicy zasiedli pp. wicepr. okr. bydg. Kowalski i Michałek.

Po odczytaniu przez p. Pawelską protokółu z ostatniego zebrania, roczne sprawozdania zdali kolejno pp.: skarbn. Fr. Śpiewakowski, sekr. Pawelska bibl. Saganowski, w zast. kontrol. — Faleńczyk, w zast. chorego dyrygenta p. dyr. L. Jaworskiego — Wujcówna i wreszcie prezes Faleńczyk. Sprawozdania zwłaszcza zaś ostatnie, nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

W dalszym ciągu zebrania przewodniczy wręczył odznaki honorowe Rady Nacz. Zjedn. Polsk. Zw. Śpiew. i Muz. w Warszawie nast. członkom Harmonii: Aleksandrowi Strzeleckiemu (II stopn.) Róży Bachnickiej (III stopn.) Janowi Kasprowiczowi (III stopn.) i Franciszkowi Śpiewakowskiemu (III stopn.). Odznaczony został również odznaką II stopnia p. dyr. Leon Jaworski.

Z kolei wyróżniono gorliwych członków pp.: E. Czenszakównę, Ł. Jagiankę, I. Maćkowską, A. Szumińskiego, A. Różańskiego, J. Durnowskiego, Z. Kropińską, J. Kajdaszównę, M. Sitarkównę, M. Sielską, I. Michalskiego, A. Łapaczyńskiego, W. Szałajdę i L. Żakę.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej (p. Kowalski) i kontr. biblioteki (p. Kasprowicz) rozwinęła się żywa dyskusja nad sprawozdaniami, po której zebranie uchwaliło absolutorium dla zarządu przy jednym zaledwie głosie sprzeciwu.

W wyborach nowego zarządu prezesem obrano wieloletniego dotychczasowego prezesa p. Faleńczyka, a jako członków dalszych pp.: Wawrzyniaka, Grabowskiego, Mackowskiego, Tyczyńskiego, Pawelską, Witeckiego, Śpiewakowskiego i Kasprowicza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Mroczyńską, Wujcównę i Gutowskiego. Dyrygentem pozostał p. L. Jaworski.

Zebranie poprowadził do końca p. prezes Faleńczyk, który po przemówieniu delegatów i gości oraz po „wolnych głosach i wnioskach" zakończył zebranie hasłem „Cześć pieśni".

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Należą do nich bezsprzecznie wartościowe książki dla młodzieży. Omówimy dziś dwa pożyteczne wydawnictwa. Zochna jest małą i biedną dziewczynką. Mieszka z matką, obłożnie chorą w suterenie i ciężko pracuje, by utrzymać w porządku skromne mieszkanko. Ale Zochna ma serduszko, którym zniewala ku sobie wszystkich, za wyjątkiem krnąbrnego Witka. Ale dobroć Zochny zwycięża i Witek zmienia się całkowicie. Ślicznie opisała tę historię Jadwiga Korczakowska w swojej książce pt. „Dzieci podwórka".

Osobnym stylem napisana jest powieść P. L. Travers pt. „Agnieszka". Agnieszka jest dziwna i nieprzenikniona opiekunka czwórki rodzeństwa Banks. Mimo pewnej szorstkości, dzieci przywiązały się do oryginalnej Agnieszki. Pełno w tej książce ciekawych historyjek humoru i nawet sensacji.

Obie książki, które wyszły nakładem J. Przeworskiego w Warszawie, są bogato ilustrowane. W Bydgoszczy nabyć je można w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym.

— **Złote gody.** Siedemdziesięcioczteroletni mieszkaniec naszego miasta p. Marcin Gawliński obchodzi dzisiaj wraz z swoją sędziwą małżonką 50-lecie przykładnego pożycia małżeńskiego. Jubilat pochodzi z Dąbrówki Nowej pow. bydgoskiego. Przybywszy do miasta przez długie lata był woźnicą pralni Maya na Wilczaku; po likwidacji tej pralni zatrudniony był w fabryce Blumwego, a ostatnio w drukarni „Dziennika Bydgoskiego" jako rozwoziciel gazet. Przez 25 lat uczciwie sprawował urząd skarbnika w Katol. Towarzystwie Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Na intencję jubilatów odprawiona została dziś rano o 9-tej msza św., podczas której asystowały z sztandarami bractwa kościelne, a ksiądz proboszcz odczytał nadesłane błogosławieństwo biskupie. — Ad multos annos!

— **Nowe Niemcy.** Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy", 29 bm. o godz. 18-tej w auli Gimnazjum Hum. im. Marsz. Śmigłego-Rydza (przy ul. Grodzkiej) wygłosi odczyt doc. i zast. prof. U. P. dr Marian Jedlicki. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Tajny oddział ochotniczy „Pływacy" z roku 1919/20.** Zebranie wszystkich byłych członków odbędzie się dnia 28 bm. (w sobotę) o godzinie 19 „Pod Lwem". Na porządku obrad sprawozdanie prezesa komitetu historycznego z konferencji w Biurze Historycznym w Warszawie. Uprasza się o liczny udział byłych członków.

Odpowiedzi Redakcji

Zarządowi koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole w Jachcicach. Zarzuty krzywdzące kierownika waszej szkoły, znanego i nam z uczciwej pracy społecznej, tak samo jak zasługi jego szlachetnej małżonki, powinna odwołać ta gazeta, która je nieopatrznie za jakimś zrzędą powtorzyła. Dziękujemy za zaufanie.

Sokołowi w B. Patronem Sokolstwa Polskiego był, jest i pozostanie: Tadeusz Kościuszko. Nikt inny.

Szperaczowi. Dom obrośnięty bluszczem przy Nowym Rynku (dawniej numer 9) zbudował generał Wedell. W domu tym każdorazowo, gdy tu zjeżdżał na manewry wojskowe, mieszkał następca tronu, późniejszy cesarz niemiecki Fryderyk III. — Dom na narożniku ul. Długiej i Podwala kazał wystawić przed 150 laty generał Mannstein; tutaj podczas ucieczki z Berlina 1806 r. nocowała królowa Ludwika.

„M. N." Nie wyjaśnia Pan, kiedy reszta ceny kupna powstała i to czy przed, czy po 1 lipcu 1932 r. Nadto nie wyjaśnia WPan czy jest Pan rolnikiem w zrozumieniu ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa. Jeśli Pańskie główne źródło dochodu pochodzi z oberży, nie może być dług uznany za dług rolniczy i w takim wypadku nie podlega dług rozterminowaniu na raty w myśl powołanej ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa.

Ciekawemu. Owszem, Służba Młodych przy ozonie została zaprzysiężona w Bydgoszczy. Z całego okręgu zjechało się około 150 młodzieńców. Inspekcji dokonał major Galinat. Mówiono dużo o konieczności wypierania żydów, lecz „młodzi" co najśmielsi wyrazili życzenie pod adresem starszyzny, by ta, mając władzę i większość w sejmie — dała przykład. Bo słów było dosyć.

†

W piątek, dnia 14. I. 1939 r. zmarli śmiercią tragiczną małżonkowie

Zofia i Edward Różnowscy

przeżywszy lat 45 i 53.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafii Św. Trójcy na Jarach, o czym zawiadamia w smutku pogrążony

673 **Syn.**

Za tak liczne dowody szczerego współczucia i życzliwości, złożone piękne wieńce i kwiaty na grobie naszej nam drogiej, jedynej córki i kochanej siostry śp.

Włodzimiery Raczyńskiej

składamy na tej drodze, a w szczególności Wielebn. ks. Klimackiemu, ks. Kaniewskiemu, ks. prof. Bałkowskiemu, Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej „Promyk", Fara „Wiosna" i „Przedświt" Czyżkówko oraz Kołu Pań Współprac., Żywemu Różańcowi Panien, Firmie „Kabel Polski", Drukarni Bydgoskiej, technice, personelowi „Dziennika Bydgoskiego", Zarządowi Polskiego Towarzystwa Szkolnego Dyrektorowi prof. p. Zgodzińskiemu gronu profesorów i uczniom Pryw. Gimn. Polsk. Tow. Szkolnego, Sodalicji Mariańskiej i Liceum Gimn. im. Marsz. Śmigłego Rydza, Rektorowi p. Dachterze i gronu nauczycieli szkoły Św. Trójcy, Opiece Rodzicielskiej szkoły Św. Trójcy, Tow. Św. Ignacego, Kołu śpiewu „Chopin", Polsk. Zw. Zaw. Drukarzy Okr. Pomorski, Stronnictwu Pracy Koło Wilczak-Jkole, Państwu Bogacz, personelowi firmy Bogacz, Paniom Zielińskim oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali Jej ostatnią przysługę, najserdeczniejsze (n692

„Bóg zapłać"

Rodzice i bracia.

---

†

Dnia 24. I. 1939 zmarła żona kolegi naszego śp.

Maria Błaszakowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 28. 1. 1939 o godz. 14,15 z domu żałoby ul. Bocianowo 32 na cmentarz paraf. Najśw. Serca Jezusowego.

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego Bydgoszcz.

Uprasza się wszystkich kolegów o gremialny udział w pogrzebie. (n709

OGŁOSZENIE. (n697

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 21. I. 1939 r. odnośnie przetargu ustnego w dn. 6. II. 39 r. o godz. 10-ej w Parku Baonu Pancernego, ul. Artyleryjska.

Kasę kontrolną
Maszynę do pisania

Erika lub Adlerkę okazyjnie **kupię.**

Oferty pod **„W. T. 300"** do filii. (f891

Meble
lakieru e solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557

Gdańska 20 a. **Gdańska 20 a.**

Podaję do łaskawej wiadomości, że **z dniem 28. I. urządzam**

Tani Tydzień Pończoch

już od zł **2,50** — gazowe
2,75 — Jedwab naturalny
3,25 — „Szaniewa" trwałe
3,25 — „Arosa" — „Esla"
1,65 — Maco żyrardowskie

n-690)

Antoni SUSAŁA

BYDGOSZCZ GDAŃSKA 20 a.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3-ci Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **31-go stycznia** 1939 o godzinie 10 w lokalu składnicy fy „Rawa" przy ul. Marsz. Focha 32 celem uregulowania zaległych należności podatkowych firmy Forniery i Dykty Sp. z o. o. Bydgoszcz, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 582 paczki fornierów: orzech kaukaski i amerykański, brzoza zagraniczna, brzoza sudecka — „Ptasie oko" — grusza „Madrona" — jesion węgierski i mahoń, dawnej wartości 23.976.— zł oraz mieszane gatunki fornierów wartości 4000 zł. Ogólna wartość sprzedawanych fornierów wynosi 27.976.— zł.

n704) **Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3-ci Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **28-go stycznia 1939 r.** o godzinie 11-ej w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymien. przedmiotów: wanna kąpielowa, maszyna do liczenia, radiatory do centr. ogrzewania, maszyna do pisania, hydrofon z motorem elektrycznym i pompą, piec kąpielowy, piec gazowy, klozety fajansowe, 18 umywalek fajansowych, zlewozmywak emaliowany, 15 kg szkła—sztabiki kolor. 900 par obcasów gumowych, 870 par obcasów gumowych, pompa odśrodkowa żelazna, fotel kryty skórą, 48 buksów do wozu, 250 łańcuchów do dyszli, aparat radiowy bez lamp, aparat do masażu.

(n712 **Naczelnik Urzędu Skarbowego.**



Jutro w sobotę

i dni następne!

Wyprzedaż Inwenturowa

Setki par poniżej kosztów własnych

Obuwie damskie od zł 9[50]

skórzane szyte

Obuwie męskie od zł 16[50]

pasowo szyte

Wielka zniżka na obuwie dziecięce, domowe, pończoszki, skarpetki i t. p.

MAGAZYN OBUWIA (n696

Leo

Bydgoszcz, Gdańska 21 • Toruń, Szeroka 36

POLECENIA

Kafle 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

SPRZEDAŻE

Plac
budowlany 700² z domkiem w Zagórzu, blisko dworca sprzedam zaazr korzystnie. Wadomość Restauracja Dworcowa Reda. n702

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Zamknięty Świat" z Sally Ellers, najnowszy tygodnik. W niedzielę 12,30 „Tajemniczy przeciwnik".

BAŁTYK: Tarzan „Zielona Bogini" oraz „Za nawiasem życia.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa filmy „Alarm w Pekinie" i „Kraj Miłości".

KRISTAL: „Porzywdzona" w roli gł. Jeane Boitel, Jean Galland i in. Nadprogram kolor. groteska. W niedz. 12,30 poranek „Tango Notturno".

LIDO: „Brawura" w roli gł. Clark Gable, Myrna Loy i inni.

MARYSIEŃKA „Romanse Cygańskie" w roli głów. Brygida Helm i Joseph Schildkraut i in. Nsdpr. jednoaktówka.

Skład
papieru owoców. Wiadomość Dziennik. (664

Z powodu
parcelacji majątku sprzedaje się młode konie swego chowu. Dobra Rycerskie Jaszcz, poczta Osie, st. kolejowa Kwiatki. (n667

Kiosk
Grunwaldzka 109. (671

Siewnik
„Melichar" 2½×21 jak nowy okazyjnie sprzedam. Tuchola, skrytka pocztowa nr 26. (n700

Kolonialkę (668
sprzedam 460 zł. Sieroca 13.

Maszynę
do szycia sprzedam. Adres Dziennik. (667

KUPNA

Wannę
kąpielową żel. em. i piec kąp. węgl. używane kupię. Adm. domu, Gdańska 62. (f890

Szukam
kupna używanego dobrego motoru na prąd zmienny 12—15 K. M. 380 wolt około 1400 obrotów. Oferty z ceną uprasza M. Kuhn, Jabłonowo Pom., ul. Główna 18. (n684

Fisharmonium
używane, w dobrym stanie i tanio kupię. St. Czerwiński, Nieszawa. (n699

POSADY WOLNE

Kucharkę
poszukuję od 1. 2. Wiadomość Hetmańska 16/6. f915

Elektromonterzy
na tablice rozdzielcze, stacje transformatorowe i rurkę pancerną potrzebni. Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne, Bydgoszcz, Sułkowskiego 4. f794

Służąca
samodzielna, dobrym gotowaniem, czysta i uczciwa, tylko dobrze polecona, potrzebna od 1 lutego. Zgłoszenia 20 Stycznia 20—4. 661

Przychodnia
zaraz. Łokietka 4/4. (f897

Młodsza 666
uczciwa dziewczyna przychodnia do całodziennej domowej pracy potrzebna, Kordeckiego 14—4.

Panna
do szycia potrzebna. Dworcowa 40, skład gorsetów. (893

Czeladnik
kowalski potrzebny zaraz. Kościuszki 2. (f894

Kucharka (f905
restauracyjna druga siła potrzebna. „Restauracja pod Lwem" Marsz. Focha 7.

Do niemieckiego
znającego język, gramatykę. Oferty „Młody kupiec", filia. f904

Poszukuje
się dzielnego pomocnika do składu żelaza i kolonialnego. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „F. B." (n703

Przedstawiciela
dobrze zaprowadzonego na Pomorzu i w Poznańskim, poszukuje poważna fabryka octu i musztardy. Zgłoszenia pod „Pensja" do Dzien. Bydg. n698

Bufetowa
świadectwa. Długa 31, restauracja, 12-3. 660

Służąca
od 1 lutego br. potrzebna. Grunwaldzka 33. (662

Służąca (f888
z gotowaniem potrzebna zaraz. Kozietulskiego 15.

Fryzjerski
czeladnik i uczeń mogą się zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa 49. f898

Poszukuję
ogrodnika do ogrodu warzywnego i do innych prac podwórzowych. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Ogrodnik". (n701

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski, telefon 11-63 (19406

Panienka
poszukuje posady do samotnego pana. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Z utrzymaniem". (f892

Akwizytor
rowery dobierze masowo Poznańskie, Pomorskie, Gdańsk, Filia „Akwizytor". (886

Poprowadzę 672
fachowo ogród za mieszkanie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Ogród".

Kupiec
rzemieślnik branży skór-obuwia, znajomość z warsztatem ręcznym i mechanicznym, posiadam kartę rzemieślniczą na warsztat obuwia poszukuję posady. Oferty Dziennik „Rzemieślnik". (663

Buchalter-bilansista
doświadczony, rutynowany korespondent polsko-niem., biegły w podatkach i ubezp. społ. samodzielny, po długoletniej praktyce w banku, przemyśle i handlu zbożem, średnie wykształcenie, poszukuje zaraz lub później stosownej pracy. Zgł. Dziennik pod szyfrą „Biegły buchalter". (n691

Panienka
poszukuje zajęcia do kolonialki, piekarni lub starszej pani gotowaniem, robótkami. Oferty filia „Zdolna". (f895

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

DETEKTYW W RESTAURACJI.



— Czy zmieniono służbę w restauracji? Zauważyłem inne odbitki palców na talerzu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.